Nr 182. Kraków, Środa 12 Sierpnia 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plonna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasi i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek. J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya Kraków, Jagiellońska 10, **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., **za każdy następny raz po 10 h.** — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 30 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy“ dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech	70 h.
W cesarstwie niemieckiem . . .	80 h.
W innych państwach Europy	1 K 20 h.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy.

Język wykładowy w szkołach średnich.

Niektóre dzienniki podały wiadomość, zaczerpniętą „z wiarygodnych źródeł, że otwarcie ruskiego gimnazyum w Stanisławowie nie przyjdzie do skutku z powodu zbyt małej liczby uczniów ruskiej narodowości w gimnazyum stanisławowskiem. Nie mogło zaś trafić do przekonania rządu rozumowanie Rusinów, że z chwilą otwarcia ruskiego gimnazyum zwiększy się frekwencya uczniów“.

Z tego wynika a contrario, że gdyby liczba uczniów ruskich w gimnazyum stanisławowskiem była większa, albo gdyby argumentacya o ewentualnem powiększeniu się frekwencyi Rusinów była trafiła do przekonania rządu, gimnazyum ruskie w Stanisławowie mogłoby być otwarte.

Ubolewać należy, że ci, którzy podają wiadomości takie i tak sformułowane nie mają dosyć czasu czy też dosyć... cierpliwości, ażeby pierwej przez zajrzenie do pierwszego lepszego zbioru ustaw przekonać się, jakie są granice kompetencyi rządu w tych sprawach. Bez tego puszcza się w świat informacye, które wywołują u ogółu wręcz błędne pojęcia o tem, do czego rząd jest uprawniony a do czego nie, gdzie się kończy jego kompetencya, a zaczynają prawa Sejmu. — Może być liczba uczniów w gimnazyum stanisławowskiem bardzo wielka albo bardzo mała, może rząd podzielać nadzieje Rusinów, że przez utworzenie gimnazyum ruskiego liczba ta wzrośnie, albo uznawać je złudnemi, — ale w żadnym wypadku nie może on bez uchwały Sejmu gimnazyum ruskiego ani w Stanisławowie, ani gdziekolwiekbądź utworzyć.

Przypomnijmy sobie ustawę. Nosi ona datę 22 czerwca 1867 i obejmuje sprawę języka wykładowego, zarówno w szkołach ludowych, jak i średnich. Co do średnich, któremi się w tej chwili zajmujemy, orzeka ustawa w art. 4, że w szkołach średnich prywatnych stanowią o języku wykładowym ci, którzy szkołę utrzymują. Zaś w szkołach, utrzymywanych w całości lub częściowo z funduszów publicznych (art. 5), „językiem wykładowym jest język polski — z następującemi zastrzeżeniami“.

Ustawa zatem stawia język polski wykładowy jako obowiązującą normę dla wszelkich szkół średnich publicznych, jako stałą zasadę, od której tylko w dalszych postanowieniach czyni wyjątki, określając ściśle i granice tych wyjątków i warunki, pod ktoremi one nastąpić mogą.

Więc jest naprzód język ruski wykładowym dla nauki języka ruskiego (art. 5, al. a). Czyli: wszystkie przedmioty mają język wykładowy polski, tylko dla nauki języka ruskiego jest tenże język wykładowym. A następnie „w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie ma być zaprowadzony stopniowo język ruski jako wykładowy“. Ustęp ten został wprowadzony nowelą z r. 1874 — gdy w pierwotnem brzmieniu ustawy tylko cztery niższe klasy tegoż gimnazyum miały język wykładowy ruski.

Dalej — wyjątek drugi — jako al. b) tegoż artykułu 5: „O czasowej potrzebie i możności zaprowadzenia obok wykładów w języku polskim także wykładów ruskich w pojedynczych przedmiotach nauki, orzeka w każdym danym przypadku władza szkolna krajowa na żądanie rodziców przynajmniej 25 uczniów“. Z brzmienia tego ustępu, zwłaszcza w związku z artykułem 7 wynika jasno, że to prawo władzy szkolnej krajowej nie obejmuje stałego zaprowadzenia języka wykładowego ruskiego dla wszystkich przedmiotów ani w klasach równoległych ani w całych szkołach. Mowa tu tylko o czasowem zaprowadzeniu go i dla pewnych poszczególnych przedmiotów — obok języka polskiego.

W al. c) określona jest względna obowiązkowość nauki języka polskiego w klasach z językiem wykładowym ruskim a nauki języka ruskiego w klasach polskich. Al. d) tegoż artykułu i następujący artykuł odnoszą się do języka niemieckiego, który nas tu nie zajmuje.

Najważniejszy i dla sprawy gimnazyum stanisławowskiego rozstrzygający jest artykuł 7. Opiewa on:

„O zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich, z funduszu publicznego utrzymywanych, wogóle, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzanie wykładów w języku ruskim przez zaprowadzenie go stale, bądź w pojedyńczych klasach głównych lub pobocznych (równoległych), bądź z czasem w całych gimnazyach lub szkołach realnych, stanowić będzie na przyszłość Sejm po wysłuchaniu Rad powiatowych“.

Stylizacya jasna, nie pozostawiająca żadnej wątpliwości. W przeciwstawieniu do art. 5 al. b) — który władzy rządowej (c. k. Radzie szkolnej) dał prawo czasowego wprowadzenia języka wykładowego ruskiego dla pewnych poszczególnych przedmiotów obok języka polskiego — art. 7 daje wyłącznie Sejmowi prawo stanowienia o zaprowadzeniu czy to klas równoległych czy też całych szkół średnich z językiem wykładowym ruskim. Nikt inny zatem, tylko Sejm może postanowić, że w Stanisławowie będzie zaprowadzone ruskie gimnazyum — nikt, tylko Sejm, może zaprowadzić ruskie klasy równoległe. Czynić to ma „po wysłuchaniu Rad powiatowych“ — ale opinią ich nie jest krępowany. Powiat może się oświadczyć za, a Sejm może mimo to nie uchwalić zaprowadzenia ruskiego gimnazyum — i odwrotnie. Rząd może co roku wstawiać do budżetu kwotę na gimnazyum ruskie — Rada państwa może taką kwotę zgodnie z wnioskiem rządu co roku uchwalić — praktycznego skutku to nie ma, póki Sejm nie oświadczy się za tem. I nie potrzeba tu żadnej wyższej sankcyi, nie potrzeba ustawy, wystarcza prosta uchwała Sejmu — bo powołana ustawa użyła wyrażenia: „Sejm stanowi“ — a nie: stanowi ustawa krajowa.

Tyle dla wyjaśnienia strony prawnej i konstytucyjnej. Powtarzamy: byłoby bardzo pożądane, żeby nie puszczano w kurs wiadomości, które są sprzeczne z obowiązującemi w naszym kraju ustawami, zwłaszcza temi, w których się streszcza konstytucyjne prawo tego kraju. — Ogół nasz, który nie zna dokładnie szczegółów tego prawa konstytucyjnego, zatraca przez to świadomość praw kraju i granic kompetencyi państwa a kraju, rządu a samorządu. Obowiązkiem dziennikarstwa — świadomość tę we wszelkich szczegółach szerzyć i utrwalać.

Listy słowiańskie.

Praga, 6 sierpnia.

Wystawy prowincyonalne w Pardubicach i Horzicach. — Pomnik Smetany. — Zbyteczne szkoły niemieckie, a potrzeba czeskich. — Technika morawska.

W lecie bieżącego roku urządzają Czesi niezwykle wielką liczbę wystaw w miastach i miasteczkach prowincyonalnych. Są to przeważnie wystawy przemysłowe, rolnicze, handlowe i etnograficzne. W Bernie morawskiem otwarto 2 sierpnia wystawę międzynarodową plakatów, w Klobouczach przy Bernie południowo-morawską wystawę, obejmującą wszystkie działy powyżej wspomniane. Najwięcej jednak zainteresowania obudziła wielka wystawa wschodnio-czeska w Pardubicach, treści podobnej jak poprzednia.

Komitet pardubicki zorganizował swą pracę i urządzenie wystawy znakomicie. Przedewszystkiem postarał się o umieszczenie gości nie kosztowne i posiada do swego rozporządzenia 1250 łóżek oprócz umieszczeń w gospodach i hotelach, a koszta przenocowania się sięgają granic 40 hal. do korony. Następnie ześrodkowano w okresie wystawowym tutaj wszelkie zjazdy możliwe i połączono je z odczytami, przedstawieniami i koncertami. Odczyty i wykłady mają tu wybitne osobistości, jak prof. Vrchlicky. Dotychczas urządzili tu swe zjazdy już czescy młynarze, przemysłowcy, weterani, turyści, kolejarze itd. Jutro zjeżdżają się nauczyciele szkół wydziałowych czeskich, w sobotę zjazd ogólno studencki. Wystawa głównie jest przemysłowo gospodarska.

Niemniejsze znaczenie ma prowincyonalna wystawa w Horzicach, głównie jednak przez jeden swój oddział, poświęcony największemu kompozytorowi czeskiemu („Smetanovia síň“). W sali Smetany zgromadzono kompozycye mistrza, ogłoszone drukiem, rękopisy jego, dzieła o nim, oraz wszelkie fotografie i obrazy tak jego osoby i rodziny, jako też jego ojczyzny i osób bohaterskich z jego utworów. Między innemi widnieje statystyka przedstawień oper Smetany. Jego „Prodana nevesta“ graną była wogóle 2174 razy, z tego w samych Czechach 1214 razy. Potem idzie „Hubiczka“ (Pocałunek) grany już tylko 600 i „Dalibor“ przedstawiony 425 razy.

W dzień otwarcia wystawy odsłoniono również w Horzicach pomnik twórcy „Sprzedanej narzeczonej“. Jak przed laty 30 szczyciły się Horzice, że pierwsze wzniosły monument wielkiemu Czechowi, Janowi Żiżce, tak obecnie mogą się pochlubić tem, iż na ich rynku stanął pierwszy pomnik Bedrzycha Smetany. Przez lat 10 płynęły składki, aż dosięgły sumy 35.000 koron. Dnia 2 sierpnia b. r. uroczyście wśród śpiewów „Hlahola“ praskiego i karlińskiego „Slawoja“ przed oczyma tysięcy rodaków spojrzał z piedestału podniosłego Fryderyk Smetana. Za Horzicami pewnie i Praga w tyle pozostać nie zechce.

Jak uprzywilejowane stanowisko zająć umieją Niemcy w okręgach mięszanych, świadczą między mnóstwem innych dowodów, 2 szkoły średnie niemieckie w Kromieryżu na Morawach. Realka niemiecka tamtejsza liczyła w ostatnim roku 145 uczniów (w galicyjskich gimnazyach I klasa przeważnie ich tylu liczy), w tej liczbie czystych Niemców naliczono zaledwie 37 (38 żydów, a Czechów 69). Podobnie i w tamtejszem gimnazyum niemieckiem w liczbie 159 uczniów było 50 Niemców, 56 Czechów i 52 żydów. Jednogłośnie też dzienniki tak praskie jak i prowincyonalne podnoszą głos przeciw temu przywilejowi sąsiadów. Równocześnie domagają się Czesi z całą stanowczością otwarcia drugiej szkoły realnej czeskiej w Pilznie, gdyż pierwsza już przepełniona (608 uczniów roku zeszłego). Z prośbą tą odniosło się już miasto do Rady szkolnej, a cała prasa chórem popiera to życzenie.

Zapasy narodowe czesko-niemieckie w ziemi morawskiej ożywiają się znowu w dniach ostatnich. By się umocnić w okolicy Ołomuńca, przygotowują Niemcy w czysto czeskiej osadzie Hejczin pod Ołomuńcem, budowę szkoły niemieckiej, mającą być własnością Schulvereinu. Planem kieruje właściciel miejscowej cukrowni, któremu ludność grozi najpierw bojkotem, a następnie doraźniejszą bronią. Równocześnie postanowili abituryenci czeskich szkół realnych morawskich manifestacyjnie wpisać się gromadnie na technikę w Bernie, aby liczbą imponującą, zmusić rząd do uzupełnienia tej szkoły i do przyspieszenia budowy czeskiej wszechnicy w Bernie. Aby uchwałę wiecu abituryentów użyźnić, postanowiło stowarzyszenie techników w Pradze „Radhoszt“ nie udzielać pomocy materyalnej żadnemu studentowi, który chciałby uczyć się w Pradze, mogąc uczynić tosamo w Bernie. Uchwała wzywa też młodzież, aby poświęciła się przedewszystkiem inżynierstwu, gdyż dla inżynierów otwiera się wielka i piękna przyszłość przy budowie kanałów.

Kto obejmie spuściznę?

Hr. Khuen ustąpił, a raczej ustąpi, skoro tylko znajdzie się mąż, który okaże gotowość do objęcia po nim spuścizny. Jest ona jednakże tak zaszarganą, tak niepewną, że nikt z wybitniejszych polityków węgierskich na razie nie wyciąga po nią ręki. Nawet w kołach węgierskiego stronnictwa rządowego panuje podobno niepewność, ktoby był obecnie najodpowiedniejszym do utworzenia nowego gabinetu? Gdyby przesilenia ministeryalne dokonywały się według reguł logiki, powinienby w tym wypadku, ponieważ zachodzi potrzeba ustępstw narodowych na rzecz opozycyi, po hr. Khuenie nastąpić mąż stanu, który sam zawsze żądał takich ustępstw, a więc hr. Albert Apponyi. Opozycya ma w sprawach narodowych do niego najzupełniejsze zaufanie, on by też może zdołał zawrzeć z nią pokój pod stosunkowo najłagodniejszemi dla rządu warunkami. Jego kandydatura coraz bardziej też wysuwa się dziś na plan pierwszy.

Mimo to — jak donosi korespondent wiedeńskiej „Zeit“ — wątpliwą jest rzeczą, czy jego właśnie korona powoła na prezydenta nowego gabinetu. W kołach dworskich uważają go bowiem za wroga dualizmu i obawiają się, że jego rządy mogłyby wstrząsnąć podstawami, na których od lat 36 rozwijała się polityka na Węgrzech. Nadto nie posiada on należytego zaufania w kołach liberalnych, które podejrzywają go o dążności klerykalne. Istnieje podobno nawet obawa, że w razie, gdyby jego powołano do steru rządów, znaczna liczba posłów wystąpi ze stronnictwa rządowego.

Drugim kandydatem na stanowisko prezydenta gabinetu, którego nazwisko również obecnie głośno rozbrzmiewa, jest były prezydent gabinetu dr Weckerle. I on posiada zaufanie stronnictwa niezawisłości, gdyż również oświadczył wobec korony, że bez koncesyj narodowych sanacya obecnego położenia na Węgrzech nie będzie możliwą.

Jako dalszych kandydatów wymieniają dzienniki budapeszteńskie także hr. Albina Czakyego i Juliusza Szaparego. Mianowanie jednego z nich prezydentem gabinetu oznaczałoby w każdym razie dalszą walkę z opozycyą.

Wkońcu przytaczamy jeszcze pogłoskę, według której w kołach dworskich istnieje zamiar powierzenia naczelnej władzy ponownie Kolomanowi Szellowi, i że podróż dra Koerbera do Ratot miała na celu wysondowanie opinii Szella. Pogłoska ta nie znajduje jednakże wiary w kołach politycznych.

Stronnictwo niezawisłości zebrało się wczoraj na posiedzenie, które zagaił prezes Franciszek Kossuth mową. Oświadczył on, że dymisya gabinetu jest owocem patryotycznej, wytrwałej walki stronnictwa. Rozwikłanie położenia da się przeprowadzić tylko przez odpowiednie ustępstwa narodowe. — I bez tych ustępstw żaden następca hr. Khuena nie zdoła się utrzymać na stanowisku.

Powstanie w Macedonii.

Powstanie w Macedonii przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Bułgarska ludność wiejska porzuca swe zagrody, uchodzi w góry i lasy i łączy się z powstańcami. Twierdzeniom rządu tureckiego, że są to tylko „lokalne zaburzenia“, rychło kłam zadały wydarzające się codziennie niemal we wszystkich częściach wilajetu monastyrskiego potyczki i własne jego zarządzenia. I tak donoszą, że na ostatniej radzie ministrów i dygnitarzy wojskowych w Konstantynopolu uchwalono powołać pod broń celem wzmocnienia załóg w Macedonii oraz nad granicą bułgarską kilka klas rezerwistów. Dalej uchwalono ustanowienie sądów doraźnych celem natychmiastowego sądzenia Bułgarów, schwytanych z bronią w ręku; wysłanie komisyi do okolic objętych powstaniem, celem uspokojenia ludności, oraz wydanie najostrzejszych rozkazów dla władz cywilnych i wojskowych, aby wstrzymywały się od wszelkich gwałtów i zbytniej srogości wobec mieszkańców, nie biorących jeszcze czynnego udziału w ruchu powstańczym.

Z innej strony donoszą, że postanowiona mobilizacya redyfów ma obejmować w wilajecie monastyrskim 16 batalionów, w wilajecie salonickim 24 bataliony i że oprócz piechoty wysłano do Monastyru jeszcze dwie bateryе dział. Takich zarządzeń nie przedsiębierze się, gdy chodzi jedynie o „poskromienie lokalnych“ za-

---

Maryan Gawalewicz.

Plemię Anteusza.

POWIEŚĆ.

25 (Ciąg dalszy).

W salonie, gdzie z powodu przyjazdu Romualda cała rodzina Kurkowskich i Starlińskich była zebraną, toczyła się tymczasem rozmowa na temat drobniejszych spraw bieżących i wypadków familijnych.

Trzy babcie zasiadły dokoła stołu, na którym paliła się już duża lampa pod czerwonym abażurem, i zadawały rozmaite pytania Romualdowi, dotyczące jego kłopotów gospodarskich, na które odpowiadał z niechęcią, wymijająco, półsłówkami, krępując się widocznie obecnością Joasi, przypatrującej mu się okiem badawczem, z pewnem zajęciem i uwagą.

Znali się bowiem więcej ze słyszenia, aniżeli z osobistych stosunków, pomimo powinowactwa, które ich nigdy zanadto z sobą nie zbliżało.

Ostatni raz widzieli się zaraz po śmierci nieboszczki pani Wielkoszowej, gdy Romuald pospiesznie przybył na pogrzeb matki z zagranicy; od tego czasu nie zdarzyła się im sposobność rozmawiania z sobą.

Dopiero teraz przypadek sprowadził ich znowu po trzech latach i zetknął w odmiennych dla obojga warunkach.

Spoglądali na siebie, jak ludzie obcy, choć należeli do jednej rodziny i mieli prawo pozbyć się ceremonialnych form towarzyskich.

Dziadzio Starliński przechadzał się po salonie z rękoma w tył założonemi i, przysłuchując się rozmowie, rzucał od czasu do czasu jakieś dowcipne słówko lub uwagę w obronie Romualda, którego ta troskliwość trójcy babcinej w kłopotliwe położenie wprawiała.

— Pańdziu — odezwał się wreszcie ze śmiechem — dajcież mu raz pokój biedakowi, bo siedzi, jak na cenzurowanem... Przyjechał, pańdziu, do Tarnawic, aby zapomnieć o Zastawach, a wy mu, pań-dziu... głowę suszycie Zastawami. Joasia się nudzi, słuchając waszego ter-ter-ter!.. Co?... prawda, Joasiu?...

— Ależ, Kubciu! — upomniała go urażona pani Dziunia i posłała mu karcące spojrzenie za niestosowną przymówkę — Joasia należy do rodziny i przypuszczam, że ją również obchodzić muszą sprawy kuzyna, jak nas wszystkich.

Kluczkówna uśmiechnęła się i szczerze głową zaprzeczyła.

— O, babciu, co to, to nie — odezwała się śmiało — wiem ja z własnego doświadczenia, że sprawy majątkowe bywają, jak odciski; sami to tam jakoś dajemy sobie z niemi radę i umiemy się ostrożnie obchodzić, ale gdy je inni dotykają, to nam sprawia niemiłe wrażenie. Ja bo nie lubiłam nigdy, kiedy mi się wtrącano do moich interesów!...

Trzy babcie zrobiły minę poważną i ściągnęły usta.

Romuald zwrócił na nią oczy z wdzięcznością i zdziwieniem zarazem, że się odważyła przeciąć sprawę tak od jednego zamachu.

— Więc i pani miała swoje interesa? — spytał.

— A to dobre! — zaśmiała się głośno — pan myśli, że tylko mężczyźni łysieją od kłopotów gospodarskich?... My także nie zawsze nosimy głowę od parady tylko!... Był czas, kiedy nosiłam buty z cholewami, jak prosty ekonom i o czwartej rano siedziałam już na siodle, a wtedy byłam o wiele młodszą od pana. Dzisiaj butów już nie noszę i przed wschodem słońca się nie zrywam, bo nie potrzebuję tego, ale gdybym potrzebowała... Ojoj!... potrafiłabym zakasować dziesięciu ekonomów!... Dzisiaj mam Bola i Fela, którzy mnie zluzowali.

— Jak to?... Pani na seryo zajmowała się gospodarstwem? — spytał z zajęciem — i to tak gorliwie?... Kiedy?

Joasia wstała, skrzyżowała ręce na piersiach i spojrzawszy mu w oczy, odrzekła z uśmiechem:

— Wtedy, kiedy pan jeszcze bruki zbijał w Paryżu.

Nie miała wprawdzie zamiaru urazić go temi słowami, dostrzegła jednak zmarszczkę na jego czole i poznała, że mu sprawiła przykrość tą odpowiedzią żartobliwą, ale bez złej intencyi, więc, chcąc naprawić mimowolne urażenie, dodała:

— Zresztą nie dziwię się temu; gdybym była mężczyzną, kto wie, czy nie robiłabym tego samego w pańskim wieku. Był czas, kiedy mi także Paryż chodził po głowie, bo słyszałam, że tam wyrabiają lalki takie duże, jak dzieci. Na szczęście trwało to bardzo krótko, bo lalkami przestałam się bawić wcześniej, zanim zdjęłam krótką sukienkę, a potem... potem zaczęły mnie bawić krówki, koniki, owieczki i, z przeproszeniem pańskiem, świńki, ale żywe, bo te dawały dochód i to wcale znaczny. Myślałam, że pan wie o tem dobrze, jako należący do rodziny; to było dawno, bardzo dawno!

Odwróciła się i poszła ku drzwiom, prowadzącym na mały taras od ogrodu.

Romuald wstał i poszedł za nią.

— Pani, jak widzę — zaczął, opierając się o futrynę drzwi, prowadzących na taras — niema o mnie zbyt pochlebnego zdania, przypuszczając, że zbijałem tylko bruki w Paryżu.

Spojrzała na niego i uśmiechnęła się dwuznacznie.

— Ukłuło to pana? — spytała.

— W istocie szpileczka była mała, lecz ostra.

— No, to powiem panu, że wogóle nie mam dobrego wyobrażenia o tych, którzy tu mają obowiązki, a siedzą za granicą. Nieobecność bywa w swoim rodzaju grzechem, — a pan, o ile wiem, całe lata należał do nieobecnych, i gdyby nie konieczność, możebyśmy do tej pory nie mieli przyjemności widzieć pana śród siebie.

Wielkosz zagryzł usta i znowu brwi mu zadrgały.

— Nie miałem potrzeby siedzieć w kraju — próbował się tłómaczyć.

Joasia popatrzyła na niego ze zdziwieniem.

— Nie miałeś pan potrzeby?... nie rozumiem tego. Powiedz pan raczej, nie czułeś jej; to będzie gorsze, ale prawdziwsze.

— Więc może i nie czułem — przyznał z przymusem — ale w tem nie była moja wina.

— Ciekawam, czyja?...

Zawahał się z odpowiedzią i po chwili dopiero odrzekł:

— Okoliczności; nie miałem tu co robić. Miałem matkę, która w swych rękach trzymała wszystko i nie żądała odemnie pomocy, byłem swobodny, niezależny i... bez pozycyi. Mogłem być tylko zawadą lub pasożytem w domu.

Kluczkówna z pobłażliwym uśmiechem patrzała na niego i odezwała się z odcieniem złośliwości:

— Ach, tak!... więc wolałeś pan całe życie być mamusinym synkiem?... To dobre do lat szesnastu, ale... przepraszam pana za moją otwartość — nie uchodzi dla mężczyzny, który przecież nie może całe życie pozostać... pociechą rodziny.

Słowa jej zadrasnęły go znowu, jak szpilką, tym razem jeszcze ostrzejszą a ukłucie było tem dotkliwsze, że uczuł słuszność jej przymówki i nie miał nic na swoje usprawiedliwienie do powiedzenia.

Drażniła go, ale i pociągała ta rozmowa z bezceremonialną weredyczką, która nie lubiła obwijać słów w bawełnę i nie krępowała się w mówieniu prawdy ludziom w oczy, bez względu na to, co o niej pomyślą.

Wyrzucił z oka monokl i westchnął.

— Niestety, nie mogę pani zaprzeczyć, bo...

— Bo mam racyę, rzecz prosta! — podchwyciła, kończąc za niego.

— Bo doszedłem sam do tego przekonania; trochę późno, to prawda, ale pani wie, że lepiej późno, niż nigdy.

Usiadła na balustradzie kamiennej naprzeciw niego i, zerwawszy gałązkę powoju, która się pięła po smukłych filarach tarasu, rzekła:

— Późno i nigdy, to dwa wyrazy, których nie lubię. „W samą porę“ — oto moja dewiza.

— I jest jej pani zawsze wierną?

— Staram się przynajmniej; to przecież od mojej woli tylko zależy. .

Skłonił się zlekka i rzekł:

— Zazdroszczę pani w takim razie, jeśli się to zawsze udaje; dla mnie w samą porę bywał tylko łaskawym... przypadek.

— To powinien pan być fatalistą!... Ja znowu przypadków nie brałam nigdy w rachubę w swojem życiu. Przypadek dla mnie musiał być tylko wypadkiem, konsekwencyą, pewną sumą, jeśli pan chcesz, w rozumnem działaniu, jak iloczyn, iloraz, lub reszta w rachunkach.

— Mówi pani, jak trzeźwa racyonalistka.

— Mówię, jak myślę, a jak pan to nazwie, niewiele mnie obchodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

burzeń. — Że są one potrzebne ze stanowiska rządu tureckiego, za tem przemawiają następujące doniesienia:

W Dirdje powstańcy otoczyli oddział, złożony z 200 ludzi piechoty tureckiej i ostrzeliwali go przez kilka godzin. W Siroli w pobliżu Ochridy toczyła się przez $2^1/_2$ godziny zacięta walka między t. zw. „bandą“ powstańców a wojskiem tureckiem, w której — według źródeł tureckich — poledz miało 46 Bułgarów. O stratach tureckich doniesienia urzędowe nic nie wspominają, lecz były one zapewne również bardzo znaczne. W pobliżu Kruszewa pojawił się oddział powstańczy, liczący co najmniej 1000 głów, który zaatakował wojsko tureckie, lecz został odparty. Z wielką zaciętością z obu stron walczono również pod Trenisztem i Mezowisztem oraz w kilku innych miejscach.

Na linii kolejowej między Monastyrem a Saloniką pod stacyą kolejową Władowo wysadzili powstańcy w powietrze wielki most kolejowy, 165 metrów długi, i zniszczyli połączenie telegraficzne na przestrzeni 800 metrów, a przy 169 kilometrze tej linii drugi mniejszy most kolejowy oraz druty telegraficzne na przestrzeni 800 metrów. Według komunikatów rządu tureckiego, przekroczyć miało granicę turecką z Bułgaryi w ostatnich dniach blisko 3000 powstańców.

Wielkie zaniepokojenie wzbudzają w kołach politycznych także wieści, że już i ludność turecka Macedonii, teroryzowana przez powstańców, chwyta za broń i zaczyna tworzyć „bandy“, celem zwalczania bułgarskich powstańców. — Nieuniknionem bowiem następstwem takiej walki ludowej będą krwawe rzezie. — Z Aten nadchodzi wiadomość, że z powodu zamordowania przez powstańców kilku rodzin greckich, rząd grecki wystosował do Wys. Porty energiczną notę, w której domaga się lepszej opieki nad ludnością grecką.

Ponad temi wypadkami górnje jednakże na razie sprawa zamordowania konsula rosyjskiego Rostkowskiego w Monastyrze. Obawa, że wywoła ona represalia ze strony rosyjskiej, nie jest jeszcze usunięta. Turcya oświadczyła już ambasadorowi rosyjskiemu, że da Rosyi wszelkie możliwe zadośćuczynienie; nie ulega też wątpliwości, że spełni, a przynajmniej okaże gotowość spełnienia wszystkich żądań wyrażonych w znanej już z wczorajszych depesz nocie hr. Lambsdorfa. Jak donoszą, rząd turecki już nawet usunął walego Monastyru generała dywizyi Ali Rizę paszę z zajmowanego tam stanowiska. Możliwem atoli jest, że wypadek ten oburzy bardzo opinię publiczną w Rosyi i że to skłoni rząd rosyjski do dalej sięgających żądań. Dzienniki rosyjskie już podnoszą z naciskiem, że oprócz ogólnych należy domagać się także specyalnych zarządzeń od Turcyi, odnoszących się do zabezpieczenia życia rosyjskich konsulów.

O samym fakcie morderstwa nadchodzą jeszcze następujące szczegóły:

Konsul Rostkowsky wracał z przejażdżki w towarzystwie bułgarskiego nauczyciela swej córki. Przed koszarami artyleryi spostrzegł na posterunku żandarma Halila, który, jakkolwiek konsul był w pełnym mundurze, nie oddał mu przepisanego ukłonu wojskowego. Konsul wyszedł więc z powozu i zażądał wytłomaczenia od żandarma. Ten po krótkiej wymianie słów chwycił za karabin i strzelił wprost w pierś konsula a następnie, już leżącemu na ziemi drugim wystrzałem roztrzaskał głowę z bliskiej odległości. Na huk strzałów nadbiegli inni żandarmi i zaczęli strzelać do siedzącego w powozie nauczyciela i do woźnicy. Tylko szybkość koni ocaliła ich przed śmiercią.

Tureckie władze lokalne twierdzą, że konsul, człowiek gwałtowny i butny, sam sprowokował to zajście, ponieważ groził żandarmowi rewolwerem. Znając czynowników rosyjskich, gotowiśmy uwierzyć w prawdziwość tej wersyi. Tymczasem koło konsularne w Monastyrze energicznie protestuje przeciwko temu twierdzeniu i zapewnia, że według zarządzonych dochodzeń ani konsul, ani towarzyszący mu nauczyciel rewolwerów nie mieli przy sobie.

Zachodzi teraz pytanie, czy konsul padł ofiarą nienawiści osobistej żandarma Halila, czy też jakiego spisku? Zarządzone przez władze tureckie śledztwo tej kwestyi zapewne nie wyjaśni. Zdaje się jednak, że ludność turecka Macedonii ma to przekonanie, iż po za całym tym ruchem powstańczym, zmierzającym do oderwania Macedonii od Turcyi ukrywają się wpływy i... ruble rosyjskie. I w tem przypuszczeniu nie myli się zapewne.

Nasze stosunki przemysłowe.

III.

Krakowski inspektor przemysłowy, podobnie jak i lwowski, stwierdza w sprawozdaniu swojem z czynności roku ubiegłego, że dla braku dostatecznej liczby urzędników inspektorat nie mógł zwiedzić wszystkich zakładów przemysłowych. Liczba wszystkich inspekcyj, przeprowadzonych w roku ubiegłym, wynosi 602, z czego było 22 nocnych, a 48 niedzielnych rewizyj. W roku ubiegłym wskutek niekorzystnych stosunków powstało w obrębie krakowskiego inspektoratu niewiele nowych przedsiębiorstw przemysłowych: 2 nowe cegielnie maszynowe, 1 kamieniołom porfiru, 1 kopalnia ogniotrwałej gliny, 3 tartaki, 1 fabryka szczotek, 1 młyn parowy, 2 fabryki likierów, a pewna fabryka sukna po trzechletniej bezczynności podjęła ruch na nowo.

Stan fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych pod względem porządku i bezpieczeństwa niewiele zmienił się na lepsze. Magistrat krakowski zarządził w ubiegłym roku przy pomocy inspektoratu rewizyę tutejszych masarń i wydał rozporządzenia, które mają na celu zapobiedz na przyszłość najrozmaitszym nieporządkom i nadużyciom. Piekarnie w Krakowie i Podgórzu wykazują zdaniem inspektora pewien, acz nieznaczny, postęp pod względem czystości i hygieny, natomiast piekarnie w Białej nie odpowiadają najskromniejszym nawet wymaganiom.

W roku ubiegłym doniosły władze przemysłowe inspektorowi o 473 wypadkach nieszczęśliwych, z czego wypada 217 wypadków na przedsiębiorstwa przemysłowe, 237 na koleje i warsztaty kolejowe, 10 na rolnicze i lasowe przedsiębiorstwa, 9 na kopalnie. Inspektor w sprawozdaniu swojem wyraźnie zaznacza, że w rzeczywistości zaszła znacznie większa liczba wypadków nieszczęśliwych, ale o bardzo wielu z nich nie doniesiono wcale ani władzom przemysłowym, ani inspektorowi.

W zakładach, zwiedzonych przez urzędników inspektoratu, pracowało 22.014 robotników, z czego wypadało 17.637 (80%) na mężczyzn, 4.377 (20%) na kobiety. Z liczby 1176 młodocianych robotników było 890 chłopców, a 286 dziewcząt. Wbrew przepisom używano do pracy chłopców i dziewcząt poniżej normalnego wieku. I tak, aby podać jeden tylko przykład, w pewnej cegielni dziewczynka 11-letnia zajęta była wypróżnianiem form, a więc pracą, która stanowczo przewyższała jej siły:

Nadzwyczajnie zajmujące dane podaje sprawozdanie o ekonomicznem położeniu robotników. Oto kilka tabel domowego budżetu robotnika w Krakowie i Podgórzu: Pewien dozorca maszynowy, żonaty, ojciec 2 dzieci, pobierający 160 K miesięcznie, ujął swój budżet wydatków miesięcznych w następujących cyfrach:

Środki żywności . . .	100 K	— h
Czynsz za pomieszkanie	22 „	— „
Opał	8 „	— „
Światło	1 „	10 „
Odzież	15 „	20 „
Wydatki szkolne . .	— „	96 „
Tytoń	5 „	08 „
Kasa chorych . . .	1 „	44 „
Razem	153 K	78 h

Inny dozorca maszyny, pobierający miesięcznio 90 K i gratyfikacyę noworoczną w kwocie 30 K, a więc mający przeciętnie na miesiąc 92 K 50 h, żonaty, ojciec 2 drobnych dzieci, tak oblicza swoje wydatki:

Środki żywności. . .	70 K	
Czynsz	10 „	
Opał.	8 „	
Światło.	— „	88 h
Odzież	2 „	50 „
Tytoń	2 „	12 „
Kasa chorych. . . .	— „	96 „
Razem	94 K	46 h.

Wynika deficyt w kwocie 1 K 96 h, który pokrywa mąż lub żona pobocznym zarobkiem.

Pewien czeladnik szewski, żonaty, ojciec jednego dziecka, zarabia wedle sezonu 8 do 20 koron tygodniowo. Czeladnik ten swoje wydatki tygodniowe podaje w następujących cyfrach:

Pożywienie.	12 K	
Czynsz	2 „	50 h
Węgle	— „	90 „
Drzewo.	— „	24 „
Światło.	— „	18 „
Tytoń	1 „	04 „
Kasa chorych . . .	— „	24 „
Razem	17 K	10 h.

To są budżety najkonieczniejszych wydatków, oparte na kupowaniu znoszonej odzieży na tandecie, wykluczające wszelką rozrywkę, nie uwzględniające nieprzewidzianych wypadków. Życie w całem tego słowa znaczeniu z dnia na dzień.

W ubiegłym roku powstało kilka zakładów użyteczności publicznej. Gmina miasta Podgórza utworzyła fundusz zapomogowy dla niezdolnych do pracy robotników miejskich. Począwszy od r. 1903, przez lat 5 ma gmina zasilać ten fundusz kwotą 1400 K co roku, a od r. 1908 procent od zebranego kapitału będzie używany do zapomóg dla miejskich robotników niezdolnych do pracy. — W pewnej walcowni żelaza i destylarni nafty zostały urządzone łazienki dla robotników.

Jak chętnie robotnicy używają kąpieli, świadczy istniejący dawniej zakład kąpielowy przy pewnej fabryce sody. W przeciągu 233 dni, do czego wliczyć należy 11 dni przerwy w ruchu, a więc właściwie w ciągu 222 dni, wydano dla robotników 3293 kąpieli natryskowych, 91 parowych i 735 wanien, razem 4119 bezpłatnych kąpieli. Koszt jednej kąpieli wynosi 21·3 h, nie licząc kosztu wody i pary.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Na powodzian złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowej Reformy“:

Marya Fabiańska z Nowego Targu 10 kor., K. Łabiński z Czarny 2 kor., T. E. M. 5 kor., T. E. M. 5 kor., J. S. 2 kor., Romualda Baudouin de Courtenay zebrane wśród rodaków bawiących w w Hungerburgu 22 ruble (55 koron 55 hal.). — Razem z poprzedniemi **1589** koron **23** hal.

† Ks. Wincenty Smoczyński. Wczoraj zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie ks. Wincenty Smoczyński, proboszcz parafii św. Floryana. Zmarły kapłan znany był w szerokich kołach miasta jako jedna z wybitnych osobistości świata kościelnego, dla którego dobra pracując gorliwie na pierwszem swojem stanowisku w Królestwie Polskiem, naraził się rządowi i kilkanaście lat spędził na wygnaniu syberyjskiem. Wróciwszy z wygnania, osiadł w Galicyi, a otrzymawszy probostwo w Tenczynku, rozwinął tam skuteczną i gorliwą pracę duszpasterską. Z Tenczynka przeniesiony został do Krakowa, a tu zostawszy proboszczem parafii św. Floryana, przedewszystkiem zajął się odnowieniem tej starożytnej świątyni, która właśnie pod koniec życia ofiarnego kapłana zajaśniała nową ozdobną szatą i dzisiaj należy do najokazalszych i najpiękniejszych w mieście. Uznając doniosłość moralną i kulturalną dla naszego ludu gromadnych wycieczek do Rzymu, organizował takie pielgrzymki sześć razy i doprowadził je do skutku, w drodze osobiście opiekując się ubogimi pielgrzymami.

S. p. ks. Smoczyński znany był także na niwie literackiej, wydając kilkanaście prac zarówno naukowych, teologicznych, jak i z literatury nadobnej, z pośród której dużem uznaniem i powodzeniem na scenach ludowych cieszył się jego dramat p. tyt. „Wesele podlaskie“, osnuty na tle męczeństwa unickiego. Najbardziej znaną jego pracą jest „Przewodnik po Rzymie“, który doczekał się kilku wydań.

S. p. ks. Wincenty Smoczyński urodził się w Biórkowie (gubernia warszawska) w r. 1842. Po ukończeniu gimnazyum udał się na wydział teologiczny, który ukończył w Rzymie w r. 1865, gdzie przebywał dwa lata, następnie w Brukseli i Antwerpii. W r. 1869 przybył do Krakowa, piastując obowiązki wikarego kolejno w Babicach, Pleszowie i w Zwierzyńcu. Uzyskawszy w r. 1873 pozwolenie powrotu do Królestwa Polskiego, za patryotyczną i religijną działalność tamże aresztowany, po rocznym pobycie w cytadeli wysłany został do Ekaterynosławia, skąd uwolniony wrócił do Krakowa, gdzie po kilkuletnim pobycie w Tenczynku, uzyskał probostwo św. Floryana.

Zmarły kapłan był prałatem papieża Leona XIII, członkiem Akademii rzymskiej „Degli arcadi“, oraz radcą honorowym powszechnego związku antimasońskiego, posiadał złoty krzyż papieski „pro ecclesia et pontifice“ i krzyż „Bene merenti“.

Pogrzeb dobrze zasłużonego społeczeństwu naszego kapłana odbędzie się we czwartek. Zwłoki przewiezione będą do Tenczynka do grobowca rodzinnego.

Wiadomości osobiste. P. Władysław Turski, członek Rady miasta Krakowa i prezes krakowskiego „Sokoła“, wybrany został członkiem Rady nadzorczej Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

Po klęsce powodzi. Dzisiaj o godz. 3 po południu rozpoczęły się w tutejszej Radzie powiatowej obrady prezesów Rad powiatowych z okolic dotkniętych klęską powodzi. Zjazd zastanawiać się ma nad obmyśleniem najszybszej i najskuteczniejszej pomocy dla powodzian tych powiatów. Sprawozdanie z obrad zjazdu i uchwały tegoż podamy jutro.

Komitet obywatelski dla powodzian poczuwa się do miłego obowiązku złożyć podziękowanie p. dyr. Hellerowi za urządzenie koncertu filharmonijnego i pokrycie drobnych wydatków, gminie miasta Krakowa za bezpłatne oświetlenie, dyr. Barabaszowi za bezpłatne wypożyczenie fortepianu, tudzież wszystkim pp. artystom i muzykom za chętny i bezinteresowny współudział.

Kradzieże kolejowe. Z tysiąca blisko przedmiotów drogocennych, zakwestyonowanych przy rewizyi u aresztowanych konduktorów krakowskich, prawie wszystkie znalazły swoich właścicieli, którzy reklamowali straty, następnie udowodnili swoją własność. Obecnie sąd krajowy karny podaje do publicznej wiadomości, że w depozycie sądu zostają następujące przedmioty, po które dotychczas nie zgłosili się poszkodowani. Są to mianowicie: Dwa 3% losy „Bodencredit“ po 200 koron, 1 etui z blado-żółtej skóry, przybory do jedzenia, sztuciec srebrny w oprawie z kości słoniowej, 1 brzytwa z angielskiej stali z podobizną na okładce Szekspira, 1 moneta wartości 2 szylingów, przerobiona na medal z podobizną Krügera, prezydenta Transwaalu, kilkadziesiąt laseczek wanilii, 12 paczek pozłótki, 1 rozpylacz do perfum, kilkadziesiąt drogich kamieni, między którymi są cenne brylanty, nieobsadzonych, prawdopodobnie wyłupanych z opraw, jak brosze, pierścienie i t. p., 2 pudełka egipskich papierosów, 2 notesy z widokami Wiednia, 5 rewolwerów 6 strzałowych, 2 banknoty angielskie po 50 funtów szterlingów.

O ile się dowiedzieć mogliśmy, śledztwo w sprawie tych sensacyjnych kradzieży postępuje w szybkim tempie i prawdopodobie, jeśli nie zajdą jakie przeszkody, sprawa wejdzie przed kratki sądowe już w kadencyi zimowej.

S. p. podpułkownik Aleksander Ziembicki, o którego zamachu samobójczym w dniu wczorajszym donosiliśmy, zmarł wczoraj w szpitalu garnizonowym w trzy godziny po strzale. Przed zgonem otrzymał ostatnie namaszczenie Olejem św. z rąk jednego z ks. Misyonarzy, sprowadzonego z klasztoru na Stradomiu.

S. p. Aleksander Ziembicki liczył lat 49. Był synem starosty w Chrzanowie i miał licznych krewnych w Galicyi. W ostatnich latach stacyowanym był w Eger w Czechach. Tamże zapadł jeszcze w roku zeszłym na ciężką chorobę wrzodu w żołądku. Od śmierci uratowała go operacya, dokonana szczęśliwie przez głośnego chirurga dra Flncka w Karlsbadzie, ale zdrowia w zupełności już nie odzyskał. Odnawiająca się ciągle po operacyi rana wywołała u niego stan stałego nerwowego rozdrażnienia i melancholię, spowodowaną przekonaniem, że będzie musiał opuścić służbę wojskową, której całą duszą był oddany. Przed kilku dniami przybył do Krakowa w odwiedziny do brata swego lekarza pułkowego i tu w przystępie chwilowego obłędu, wywołanego napadem melancholii, targnął się na własne życie.

S. p. Aleksander Ziembicki służył długie lata w korpusie inżynieryi i odznaczał się wybitnemi zdolnościami. Dla niepowszednich zalet charakteru i niezwykłej dobroci serca, cieszył się szczerem przywiązaniem podwładnych, a szacunkiem kolegów. Zostawia po sobie pamięć najlepszą i żal głęboki.

Kongres geologów. Uczestnicy kongresu zwiedzili wczoraj saliny w Wieliczce, oprowadzeni przez p. M. Niedźwieckiego. Wobec gości odbyło się także łupanie wielkiej bryły soli kamiennej, w czem udział brali prócz miejscowych górników także uczestnicy. Po zwiedzeniu wszystkich znacznych szybów, zarząd salinarny przyjął gości na dworcu Gołuchowskiego śniadaniem z handlu A. Hawełki z Krakowa, po którem wrócono do Krakowa, skąd o godz. 3 zrobiono wycieczkę do Witkowic za Prądnikiem. O godzinie 6 odbył się wspólny obiad w Grand-hotelu, poczem po godzinie 8 nastąpił odjazd pierwszej części (14 osób) do Borysławia pod kierunkiem prof. dra Szajnochy. Z partyą tą wyjechał także prof. Kotu z Tokio. Druga partya pod wodzą prof. Uhliga z Wiednia odjechała po godzinie 11 do Nowego Targu dla zwiedzenia Pienin, a następnie Tatr.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadesłali nowe swe prace pp. Hirszenberg, Jackowski, Klępiński, Machalski, Niesiołowski, Noel Piotrowski, Procajłowicz, Radziejowski, Tondos, Wywiórski i Zarucki, jakoteż panie Biedermanówa, Czajkowska i Podlewska.

Nożownicy. Dzisiejszej nocy niedaleko dworca kolejowego wyrobnik Józef Szyjut, podniecony alkoholem, wszczął kłótnię z niejakim Wincentym Poprawskim. W sprzeczce Szyjut dobył noża i pchnął Poprawskiego w pierś. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło silnie broczącego krwią Poprawskiego do szpitala św. Łazarza, przeciw Szyjutowi wdrożone będą kroki sądowe.

Gromadne wycieczki w Zakopanem. Sekcya turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem urządza w dniach 18, 19 i 20 sierpnia b. r. następujące wielkie trzydniowe wycieczki. Pierwsza wyruszy na Gerlach w następującym porządku: 1-szy dzień: furami do Roztoki, skąd pieszo przez Polski Grzebień do Felki. 2gi dzień: wyjście na Gerlach, zejście do doliny Batyżowieckiej, skąd przez przełęcz Pod Drągiem do jeziora Popradzkiego. 3ci dzied: powrót do Zakopanego przez przełęcz Koprową.

Druga wycieczka na Lodowy. 1szy dzień: furami do Roztoki, stąd pieszo przez Polski Grzebień do Szmeksu. 2gi dzień: do Pięciu stawów węgierskich. 3ci dzień: przez szczyt Lodowego i dolinę Jaworową na Łysą, a stąd furami do Zakopanego.

Trzecia wycieczka na Krywań. 1szy dzień: furami do doliny Kościeliskiej, stąd pieszo przez Kamienistą do Podbańskiej. 2gi dzień: wyjście na Krywań i zejście do doliny Niewcyrki. 3ci dzień: powrót do Zakopanego przez Zawory.

Wkładka od osoby: na Gerlach 16 złr., na Lodowy 18 złr., na Krywań 12 złr. Z wkładek tych pokryte zostaną wszekie koszta: fury, przewodnicy, noclegi i żywność. — Bliższych informacyj zasięgnąć można ustnie lub listownie (za dołączeniem marki) w biurze sekcyi turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego (Zakopane, Krupówki, 14). Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 sierpnia włącznie.

Koncerty w uzdrowiskach. Pp. Buchtele i Belta, mistrze Filharmonii warszawskiej, urządzają szereg koncertów w uzdrowiskach naszego kraju. Koncerty odbędą się: dziś w Szczawnicy, jutro w Żegiestowie, 12 b. m. w Krynicy, a 13 bm. w Zakopanem. Następnie udają się koncertanci do Trenczyna. Wątpić nie należy, że koncerty te cieszyć się będą znacznem powodzeniem.

„Popierajmy przemysł krajowy“. Pod tem hasłem urządza Koło Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Nowym Sączu zabawę w parku „Jordanówka“. Na zabawie tej nastąpi reklamowanie firm krajowych. Staraniem komitetu będzie prócz rozwinięcia jak najsilniejszej reklamy, odpowiednie wpłynięcie na tamtejszych kupców, aby nawiązali stosunki z reklamowanemi firmami. Zaprasza przeto komitet wszystkie firmy krajowe w ich interesie do zgłoszenia swych reklam. Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 20 sierpnia b. r. pod adresem: Ludwik Severin, inżynier, Nowy Sącz. Przesłane okazy nie będą firmom zwracane, lecz zależnie od ich gatunku i wartości w odpowiedni sposób na cele Tow. „Szkoły ludowej“ zużyte.

Tarnów. W zeszłym miesiącu doniosłem w artykule p. t. „Pomieszczenie sądów w Tarnowie“, w jakim stanie znajdują się budynki, w których pomieszczony jest sąd obwodowy, powiatowy i karny. Na artykuł ten wystosował prezydent tutejszego sądu sprostowanie, w którem oświadcza, że budynki sądowe są w stanie wyśmienitym. Ostatni jednak wypadek wykazuje dosadnie, w jakich ruderach mieszczą się kancelarye sądowe. W piątek zarządził lekarz sądowy dr Ozimek, aby ze szpitala więziennego, który mieści się w tymsamym domu, co sąd karny, przenieść chorych do innej ubikacyi, celem przeprowadzenia reparacyj i porządku. Tejsamej nocy zawalił się sufit w tej sali i gdyby nie przypadek, że chorzy aresztanci zostali tego dnia przeniesieni do innej sali, mielibyśmy kilka ofiar porządnego i „bez wady“ budynku sądowego.

We czwartek bawił u nas ks. Koburg Gotha z Wiednia nowomianowany właściciel załogującego w Tarnowie 57 p. piechoty.

Ruskie marki narodowe. Pojawiły się ruskie marki narodowe, wybite zielonym drukiem na żółtym papierze, jako sposób zbierania ruskiego funduszu narodowego. Patryoci ruscy naklejają je na swoich listach obok marki rządowej.

Kościół na kresach. W Sniatynie zawiązał się komitet, który zamierza drogą składek wybudować kościół tuż na granicy Bukowiny w osadzie polskiej, wsi Trójcy. Ponieważ ludność polska tej wsi, żyjąca z rolnictwa, jest ubogą, przeto komitet apeluje do filantropii rodaków i prosi o nadsyłanie składek na cel budowy kościoła w Trójcy, który będzie twierdzą i ostoją wiary i narodowości polskiej na kresach. Ofiary nadsyłać należy na ręce skarbnika komitetu dra Ciszka w Sniatynie.

Do Krynicy do 5 sierpnia przybyło rodzin 2581, osób 3905.

Gdów. Budowa pomnika Głowackiego na dokończeniu. Afisze przygotowane ogłaszają uroczystość odsłonięcia na 30 sierpnia, w połączeniu z festynem sokolim na powodzian. Pomnik staje zaledwie o kilkaset metrów od rynku naprzeciw placu pod nową szkołę. Miejsce prześliczne, ofiarowane przez obywatelkę p. Fihauserową, bo Rada gminna źle poinformowana nie dała placu pod pomnik na rynku mimo gorącej odezwy i prośby komitetu. Dziś żałują po niewczasie, bo szeroki ogół przyklasnął pomnikowi, na który pierwszy datek wpłynął tu z obchodu styczniowego i od biednego Kółka rolniczego, razem w kwocie 49 koron 46 h. Komitet, złożony z weteranów z 1863 r., „Sokołów“, przedstawicieli czytelni i Kółka rolniczego, kończy swe skromne dzieło, nikogo nie naciągając, choć potrzebuje około 500 koron, a nie ma ani połowy.

Zmarli.

Józef Dębski, obywatel miasta Krakowa, urodzony w r. 1822, zmarł 11 b. m.

Błażej Rudnicki, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 39, zmarł we Lwowie 9 b. m.

W Sokalu umarł Rudolf Markowski, inżynier Rady powiatowej i em. inżynier kolei państwowych, przeżywszy lat 46.

Ze świata.

Nowe gwałty pruskie. W Gnieźnie wdrożono śledztwo przeciwko osobom, zajmującym się w domach prywatnych nauką języka polskiego. Odbyły się już liczne przesłuchiwania, głównie młodych pań. Przed poznańską Izbą karną toczył się onegdaj proces przeciwko zarządowi zawieszonego przez policyę polskiego Związku zawodowego dla kobiet. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 pań, które oskarżono o przekroczenie paragrafu 8 prawa o stowarzyszeniach, opiewającego, że kobietom nie wolno należeć do związków politycznych. Wedle aktu oskarżenia, przekroczono przepisy prawa przez to, że wygłaszano rzekomo mowy polityczne. Wskutek odnośnych mów policya uznała Towarzystwo jako polityczne i zawiesiła je aż do sądowego rozstrzygnięcia. Oskarżone panie przeczyły w sądzie, jakoby Towarzystwo miało charakter polityczny. Jako świadek występował inspektor policyi p. Portaszewicz, który dozorował zebrania. Zdaniem jego Towarzystwo miało dążności polityczne. Prokurator Stamer żądał, aby każda z pań zapłaciła 15 marek grzywny, a nadto wniósł o zamknięcie Towarzystwa. Mimo świetnej obrony mecenasa posła Bernarda Chrzanowskiego, sąd zawyrokował w myśl prokuratora.

„Katowitzer Ztg“ donosi, że w Bytomiu zakazała policya zabawy ogrodowej, którą miał „Sokół“ urządzić w hotelu Sansouci.

Z Budapesztu piszą nam: Z okazyi przyjazdu Polaków do Budapesztu urządza tutejsze Stowarzyszenie Polaków wraz z węgierskim komitetem obywatelskim 19 b. m. wielki festyn ludowy na wyspie św. Małgorzaty, z którego czysty dochód przeznaczonym jest do połowy na rzecz dotkniętych powodzią tak w kraju naszym, jak i na Węgrzech. Wszelkie datki na cele festynu prosimy nadsyłać pod adresem komitetu (Budapest, IV. Irányi utcza, Saskör).

Smiertelne ćwiczenia wojskowe. Komenda XV korpusu armii ukończyła sprawozdanie o nieszczęsnych ćwiczeniach 12 pułku piechoty pod Bilekiem w Hercegowinie. Komenda stwierdziła winę dowodzącego owym pułkiem. Wojsko nie miało przedewszystkiem wody do picia, a następnie komendant pułku odmówił mu należytego wypoczynku. Zaniedbano następnie w odpowiedniej chwili przedsięwzięcia środków celem zapobieżenia dalszemu nieszczęściu. Zarząd wojskowy — jak powiada sprawozdanie — wyciągnął z tych dochodzeń konsekwencye, na razie zawieszając odpowiednie osoby na stanowiskach komendantów i zapobiegł, aby podobne ubolewania godne zajścia więcej się nie zdarzały.

W sprawie tej podaje „Reichswehr“ wiadomość, w której mniej znać obwijania rzeczy w bawełnę. Oto szef sztabu generalnego, Beck, oświadczył wczoraj wobec współpracownika „Reichswehr“, że śledztwo w sprawie marszu do Bilek jest już ukończone. Śledztwo to wykryło nieprawidłowości, jakie się wkradły, a które będą surowo ukarane. Winni będą przeniesieni na emeryturę lub zdegradowani. Część nieszczęścia należy także przypisać anormalnej temperaturze, ale nie można zaprzeczyć, że zaszły rzeczy niedopuszczalne, dlatego też kara będzie surową, aby na przyszłość zapobiedz podobnemu nieszczęściu.

Wielka oszustka przed sądem. Wczoraj, równie jak w sobotę, sala sądowa, w której odbywa się proces przeciwko Humbertom, przepełniona była publicznością. Rozprawy zagaił przewodniczący przesłuchaniem Fryderyka Humberta, który ciągle twierdzi, że nie zajmował się nigdy sprawami pieniężnemi. W sprawie banku „Rente viagère“, utworzonego przez Teresę, dawał Fryderyk Humbert wymijające odpowiedzi, albo też oświadczał, że nic nie wie. Żona przerywała mu często swoim zwyczajem. Z kolei zeznawał Roman Daurignac, który zapewniał, że widział obu Crawfordów w jednym z paryskich hoteli. Zaprzeczył, jakoby podejmował z poczty listy „restante“, adresowane do Crawfordów i jakoby posiadał pełnomocnictwo na ich imię.

Po przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego, Teresa Humbert znowu zeznawała. Tym razem zapewniała ponownie, że Crawfordowie istnieją, że jednakże noszą w rzeczywistości inne nazwisko. Gdyby się nie zjawili w sali sądowej, wówczas ma o nich wszystko opowiedzieć, ale dopiero przy końcu procesu. Publiczność pośród objawów niezadowolenia przyjęła do wiadomości ten wykręt, świadczący, że Teresa w roli swojej nie tęgo się utrzymuje.

Przesłuchani wczoraj świadkowie zeznawali o długach zaciąganych przez Humbertów w Tuluzie. Adwokat Combe z Narbony powiada, że Humbertowie kazali sobie drogo płacić za renty, które później okazały się fałszywemi. Teresa Humbert oświadcza, że renty te nie pochodziły od niej, lecz od notaryusza Amiges, który z powodu fałszerstw został skazany i domaga się wezwania tego świadka.

Obłąkanie. Komendant 13 pułku obrony krajowej, pułkownik Dworzak, dostał obłędu. Oficerowie odwieźli go wczoraj do Wiednia.

Zniesienie sądów doraźnych. Jak donoszą z Zagrzebia, sądy doraźne w gminach chorwackich Grelekowec i Mali Bukowac zostały wczoraj zniesione.

Dienes czy nie Dienes? Znany z węgierskiej afery o przekupstwo dziennikarz Dienes, który w imieniu hr. Szapary'go wręczył posłowi węgierskiemu 12.000 koron za zaprzestanie obstrukcyi, uciekł, jak wiadomo, za granicę. Otóż z Berlina donoszą, że w Londynie aresztowano niejakiego Bolgara, którego uważają za Dienesa, który jednak temu zaprzecza. Nie ma wątpliwości, że to nie jest Dienes. Aresztowany w Londynie Bolgar, bawił w Berlinie i tu podpisywał się: „Lesing-Bolgar, literat i korespondent węgierskich dzienników“. Znajdował się nie zawsze w najlepszych stosunkach finasowych, a w ostatnim czasie mieszkał w hotelu Wiktorya. Tu spotkał Dienesa, którego umiał nakłonić, by go wywiózł za granicę. Można nawet przypuszczać, że Bolgar umyślnie zwrócił na siebie uwagę policyi londyńskiej, aby tymczasem ułatwić Dienesowi dalszą ucieczkę.

Konsul rosyjski, Rostkowski, który został zamordowany, codziennie z Monasteru udawał się do klasztoru w Bukowie, gdzie przebywała z córką chora jego żona, pochodząca ze starej szlacheckiej rodziny bośniacko-serbskiej. Konsul wracał w towarzystwie kawasa albańskiego, który do sprawcy zamachu strzelił kilka razy dopiero wtedy, gdy konsul już był trupem. Rostkowski urodził się w r. 1860 w Woronezu. Wydał statystykę Macedonii, drukowaną nakładem petersburskiej Akademii umiejętności.

Kraj bez telegrafu. Islandya, wyspa leżąca na północnych wodach oceanu Atlantyckiego niema dotychczas telegrafu, któryby łączył najważniejsze miejscowości kraju. O telegrafie podmorskim, łączącym wyspę z Europą nikt nawet nie marzył, dochód bowiem z podobnego przedsiębiorstwa nie pokryłby nawet procentu od wyłożonego kapitału. Teraz dopiero mają na Islandyi powstać stacye telegrafu bez drutu, według systemu Marconiego. Główna miejscowość na zachodniem wybrzeżu Akureyre połączy się telegrafem bez drutu z miejscowością Husawik na północy z Seydisfjördur i Eskifjördur na wschodzie, a wszystkie te punkty drogą na Faroer i szkocką zatokę Leith zostaną połączone z Danią. Telegraf bez drutu na Islandyi zbudować ma angielskie Towarzystwo akcyjne.

Wstrzymanie ruchu w fabrykach. W Fallriver w Ameryce północnej zatrzymano ruch w 12 przędzalniach bawełny, pracujących razem na 75 maszynach do przędzenia. Ruch nie będzie podjęt

przed żniwami, które rozpoczną się dopiero za 6 tygodni.

Mianowania. Cesarz zamianował radców wyższego sądu krajowego we Lwowie Alfreda Posuchowskiego i Michała Czarneckiego radcami dworu w najwyższym trybunale kasacyjnym.

Na sprowadzenie zwłok Jul. Słowackiego na Wawel złożono na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa l. 217.851 100 K, a na akademicki Dom zdrowia w Zakopanem na ręce skarbnika p. Jul. Trzcińskiego 40 K. Obie te sumy złożono jako czysty dochód z wieczorów urządzonych staraniem akademików i abituryentów z Krakowa w miejscach kąpielowych w Rabce, Krynicy i Nowym Sączu w dniach od 11 lipca do 12 b. m.

Jul. Haraschin, sł. pr.

Składki dla dotkniętych powodzią. W dalszym ciągu wpłynęły na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego następujące składki: urzędnicy Banku austro-węgierskiego filii krakowskiej i tarnowskiej 21 koron, M. Zossel w Jaśle 10, ks. J. S. z Zebrzydowic 2, czysty dochód z koncertu Filharmonii odbytego 3 bm. 266·64; Adela Małuja z Werbki 253·20; razem 552·84. Ogółem 27.151·04. Rozdano 22·663·08. Zostaje 4.487·96, złożone w kasie Banku krajowego w Krakowie.

Dalsze składki przyjmuje dyrektor M. Sędzimir jako skarbnik komitetu w Banku krajowym w Krakowie.

Fryzyer, Polak, któryby miał zamiar osiedlić się we Frysztacie na Śląsku austryackim, znalazłby od tamtejszej polskiej publiczności znaczne poparcie, gdyż Polonia domaga się stanowczo polskiego golarza, któryby umiał i potrafił Niemcom konkurować. Bliższej informacyi udzieli chętnie Tow. „Jedność“ we Frysztacie na Śląsku.

Z kalendarza. We środę 12 sierpnia: Klary, Hilaryi i Felicysymy p.; we czwartek 13 sierpnia: Hipolita i Kassyana mm; w piątek 14 sierpnia: Euzebiusza i Anastazego.

Wschód słońca 12 sierpnia o godzinie 4 minut 27, zachód o godzinie 7 minut 03 długość dnia godzin 14 minut 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10-go sierpnia pogodnie, w nocy deszcz; termometr doszedł od 13·1 do 28·6 C.; barometr opadał.

Dnia 11 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 742·7 mm, termometru 17·4 C.; wiatr zachodni.

Zjazd rabinów w Krakowie.

Wczoraj przed południem rozpoczęły się właściwe obrady kongresu rabinów w sali stowarzyszenia „Bnai emine“. Przewodniczącym po długich sporach wybrano rabina Chorowitza z Krakowa, pierwszym zastępcą został rabin Mendel Kohn z Kairu, sekretarzem I. B. Horowicz z Ueskübu. Przewodniczący przedstawia porządek dzienny, z następujących złożony punktów: 1. Wychowanie młodzieży. 2. Przekupstwo pośród rabinów. 3. Nadmierny zbytek wśród pewnych warstw żydowstwa. 4. Utworzenie międzynarodowego związku rabinów. 5. Utworzenie w poszczególnych krajach sekretaryatów, mających czuwać nad wykonaniem uchwał kongresu. Obecni godzą się na ten porządek dzienny. Przed przystąpieniem jednakże do pierwszego punktu porządku dziennego, zażądał głosu rabin z Połtawy, Rabinowicz. W dłuższym namiętnym wywodzie żądał uchwały zebranych w tym kierunku, że kongres potępia rewolucyjne dążności, nurtujące obecnie wśród młodzieży żydowskiej, nietylko w Rosyi, ale i w innych krajach; następnie garnięcie się żydów do rozmaitych tajnych stowarzyszeń, opartych czy to na nihilizmie, czy też na socyalizmie, a wrogich istniejącemu porządkowi społecznemu i sprzeciwiających się religii i tradycyi żydowskiej przez dążenie do obalenia władzy, biorącej, zdaniem mowcy, początek od Boga. Przedstawia w dalszym ciągu wniosek, żądający, aby kongres rabinów bezwzględnie wykluczył z łona żydostwa osobniki, które hołdują prądom rewolucyjnym; tacy ludzie niegodni są bowiem miana prawowiernych żydów. Słowa te, wygłoszone z wielkim patosem przez chudego i kościstego starca z namiętnością i głębokiem przekonaniem, wywołują w sali ogromną wrzawę. Rozmaici mowcy przemawiali za i przeciw, dyskusya miejscami tak się rozogniła, że groziła wybuchem walki na pięście. Wreszcie przewodniczący przerwał obrady na minut 10, celem uspokojenia wzburzonych umysłów.

Po przerwie przyjmują zebrani wniosek rabina I. J. Horowicza, z Ueskübu, na mocy którego wybierają komitet, złożony z 7 rabinów, mający się zająć ułożeniem odezwy, w której zebrani na kongresie rabini ostrzegają swoich współwyznawców przed przystępowaniem do jakichkolwiek partyj rewolucyjnych.

Gorące rozprawy wywołał drugi punkt porządku dziennego, dotyczący spraw wychowania młodzieży. W dyskusyi zabierali głos rabini z Połtawy, Nowogrodu, Grodna, Pryluki, Folticzan, Rzeszowa, Przemyśla i Krzemieńca, wreszcie rabin Landau z Nowogrodu postawił wniosek, żądający zupełnego zniesienia chederów, a utworzenia w zamian za to w każdem mieście kilkuklasowej szkoły, w którejby prócz nauki talmudu przez dwie godziny dziennie uczono i innych świeckich przedmiotów. Wniosek ten wywołał wśród bardziej zacofanych rabinów ogromną burzę, a prym wśród opozycyi wiódł rabin Rabinowicz z Połtawy. Wniosek ostatecznie upadł, a przeszedł natomiast inny, mocą którego rabini będą obowiązani do miewania raz na miesiąc wykładów treści religijnej, przeznaczonych dla młodzieży i robotników.

Następnie żądał dr Jung, rabin z Moraw, by postarano się, stosownie do uchwały galicyjskiej Rady szkolnej o zwolnienie żydowskiej młodzieży szkolnej od pisania w soboty i inne święta. I ten wniosek nie podobał się rabinowi z Połtawy, który wyraził przekonanie, że młodzież żydowska wogóle od szkół publicznych uczęszczać nie powinna. Ostateczne załatwienie wniosku odłożono do jutra, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z letnich siedzib.

Zawoja, w sierpniu.

Do nielicznych a pięknych miejscowości górskich należy bezsprzecznie i Zawoja. Wieś ta leży w cudnej dolinie, okolonej od północy wspaniałą i majestatyczną Babią Górą, z trzech zaś innych stron równie pięknemi wzgórzami, jak Wełczoń i Polica. Zawoja jest dużą i małą. Dużą — bo rozciąga się w okręgu o promieniu prawie trzymilowym, zaś małą o tyle, że jest zabudowaną skąpo. Domostwa pojedyncze odległe od siebie często o kilka kilometrów. — Ludność miejscowa — to przeważnie górale, ludzie poczciwi i pracowici, lecz nie bardzo zasobni. Przyczyną tego grunt kamienisty i jałowy, nie nadający się pod uprawę — to też przeważna część mieszkańców zatrudnioną jest w tartaku wodnym, będącym własnością masy spadkowej po arcyksięciu Albrechcie. Znaczna ilość emigruje corocznie na lato do Prus i Saksonii, czyli „na Saksy“ — gdzie za nędzną płacę ciężko i w pocie czoła pracują. Wpływ zaś germanizmu uwidacznia się tutaj na każdym prawie kroku. Już coraz mniej widać tu tych naszych, swojskich guń góralskich i chodaków (kierpców), a za to noszą tu czarne „roki“ sprowadzane z Prus i wysokie palone buty.

Wieś sama, prześlicznie położona, górzysta, nadaje się ze wszech miar dla wypoczynku, już to ze względu na prawdziwe górskie powietrze, jużto z powodu licznych lasów szpilkowych.

W tym roku bawi tu wielu letników, a przeważna ich część z Krakowa. — Urządzają wycieczki bliższe i dalsze na Wełczoń, Policę i Czarną Halę. Z dalszych główną jest wycieczka na Babią Górę, dokąd się wyrusza zazwyczaj o północy, celem obserwowowania wschodu słońca. Są prócz tego wspaniałe miejsca spacerowe, jak Kuklowa Grapa, prześliczna aleja świerkowa, dalej Wojciechówka, Zofijówka i wiele innych.

Mieszkań pustych tego roku niema, a 3 miejscowe hotele, przepełnione. Nie należy się temu dziwić, bo Zawoja rzeczywiście zasługuje na najliczniejszą frekwencyę. Jest ona bowiem niewątpliwie jedną z naszych najpiękniejszych miejscowości górskich. Powiedziałbym nawet, że Zawoja stoi poniekąd ponad Zakopanem, gdyż nie zatraciła jeszcze, jak to ostatnie, właściwego sobie charakteru wsi i zakątka górskiego.

Zawoja miałaby niewątpliwie znacznie więcej zwolenników, gdyby nie droga wiodąca doń z Makowa, droga iście dyabelska, wyłożona po większej części kamieniami łożyskowemi rzeki Skawicy, tędy płynącej. A możnaby temu tanim kosztem zaradzić. Wyszutrować ją tylko i wyrównać, a byłaby znacznie lepszą. Wszędzieby to uskuteczniono, ale nie u nas... w Galicyi. Należy tu dodać, że hakatystyczny „Beskidenverein“ zaczyna tu coraz śmielej gospodarować. Naznaczył nam nawet drogę do Babiej Góry, Grube Jodły, zbudował schronisko na Babiej Górze i — nawiasem mówiąc — jemu zawdzięczamy, że dalsze przechadzki można odbywać bez przewodnika. Najwyższy czas, aby sekcya turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego także dała tu o sobie znak życia.

Leop. S—r.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Obrona własności literackiej** przez całe księgarstwo Galicyi, W. Ks. Poznańskiego i Królestwa Polskiego chlubnie przestrzegana, naruszaną bywa niekiedy w sposób korsarski przez pojedyncze indywidua. Oto w tych dniach niejaki p. Jan Jakubowski w Krakowie rozesłał księgarzom polskim cyrkularz, donoszący o nowem wydaniu dzieła ś. p. Lucyny Ćwierciakiewiczowej, noszący tytuł: „365 obiadów“. Książka ta, ciesząca się oddawna wielkiem powodzeniem, uznana przez gospodynie nasze za najlepszy i najpraktyczniejszy poradnik kulinarny, z mocy testamentu nieboszczki-autorki posiada firmowych i niefirmowych właścicieli tak w Warszawie, jak i w Galicyi — podstępne jej wydanie zatem bez ich wiedzy i zezwolenia jest naruszeniem prawa własności i zasługuje na surowe, publiczne skarcenie. Nie wątpimy, że wszyscy pp. księgarze polscy, którzy zawsze prawa tego z godną uznania jednomyślnością bronili, nie będą popierać wydawnictwa p. Jana Jakubowskiego, a publiczność wstrzyma się od kupowania wydanej przez niego książki, zwłaszcza, że — jak nam wiadomo — właściciele wystąpią przeciw nadużyciu na drodze sądowej.

Dział ekonomiczny.

Obrady w sprawie taryf kolejowych. W ministerstwie kolejowem odbyła się wczoraj konferencya pomiędzy zastępcami zarządów kolei prywatnych, czeskiego i galicyjskiego Wydziału krajowego a przedstawicielami ministerstwa. Radca ministeryalny Buschman zaznaczył, że ministerstwo kolejowe proponuje zastąpienie wyjątkowej taryfy I przez taryfę wyjątkową II dla buraków cukrowych, jakoteż niższe frachty dla pokrewnych produktów.

Zastępcy kolei południowej oświadczyli, że kolej ta cukier tak wewnętrzny jak eksportowy po niższych cenach frachtuje, aniżeli koleje niemieckie, dlatego też nie mogą się zgodzić na zniżenie frachtu. Zastępcy kolei prywatnych zajęli oporne stanowisko wobec żądań rządu, zwłaszcza, że jeszcze jest pytanie, czy brukselska konwencya taką szkodę przyniesie przemysłowcom cukrowym, jak to oni twierdzą.

Zastępca czeskiego Wydziału krajowego oświadczył się przeciw ogólnemu zniżeniu taryfy na czeskich kolejach lokalnych, stojących pod zarządem państwa, podczas gdy zastępcy galicyjskiego Wydziału krajowego przychylili się do zniżenia taryf.

Wobec stanowiska zarządów kolei prywatnych radca Buschman zaznaczył, że ministerstwo kolejowe musi się wstrzymać z dalszemi postanowieniami.

Rozprawa ofertowa. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje na 25 b. m. do godziny 12 w południe publiczną pisemną rozprawę ofertową na sprzedaż starego głównego budynku stacyjnego (Aufnahmsgebaude) w Wieliczce. Bliższej wiadomości można zasięgnąć u naczelnika stacyi w Wieliczce, w sekcyi konserwacyi I w Krakowie, lub też w oddziale budowy i konserwacyi w Krakowie.

Dostawy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza dostawę 57.000 sztuk progów dębowych i 141.000 progów sosnowych, oraz większej ilości drzewa budulcowego i opałowego z terminem do wnoszenia ofert do 10 września b. r.

Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie ogłasza dostawę około 100.000 kg oleju rzepakowego do oświetlenia z terminem do wnoszenia ofert do 31 b. m.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie.

Budapeszt, 11 sierpnia. Pszenica na październik 7·29 do 7·30. Pszenica na kwiecień 7·55 do 7·56. Żyto na październik 6·14 do 6·15. Żyto na kwiecień 6·37 do 6·38. Owies na październik 5·30 do 5·31. Owies na kwiecień 5·55 do 5·56. Kukurydza na sierpień 6·12 do 6·13. Kukurydza na wrzesień 6·14 do 6·15. Kukurdza na maj 4.91 do 4·92. Rzepak na sierpień 10·75 do 11·85.

Usposobienie mierne, chęć kupna ograniczona, oferty spokojne; wiatr.

Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono: bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4840 sztuk. W tem było z Galicyi 162 sztuk, z Bukowiny 35. Przebieg targu był spokojny.

Niesprzedanych pozostało 57 sztuk. Sprzedano wołów z Galicyi i Bukowiny 32 sztuk po 62—66 koron, 49 sztuk po 68—73 kor., 105 sztuk po 74 do 78 koron, 18 po 79—80 kor.; buchaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 74 kor., krowy podtuczone po 56—70 kor., bydło chude po 42—56 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 sierpnia.

Nowe wozy tramwaju elektrycznego. Zarząd miejskiej kolei elektrycznej zamówił w sanockiej fabryce wagonów 7 nowych wozów dla użytku publiczności. Wozy są już ukończone i temi dniami będą sprowadzone do Lwowa. Pierwszy wagon jest już na miejscu. Przedstawia się bardzo elegancko; jest nieco większy od tych, które są w użyciu, podzielony na 2 klasy, urządzony z komfortem. Miejsca dla konduktorów są oszklone. Lwowska kolej elektryczna posiadała dotąd 26 wozów, przez nabycie 7 nowych będzie liczyła 33 wozów, co wyjdzie na korzyść osób, którym na pośpiechu zależy.

W państwowej szkole przemysłowej we Lwowie odbył się kurs rysunkowy dla nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających, urządzony staraniem Rady szkolnej krajowej. Uczestnikami kursu byli: pp. Wł. Mięsowicz, Wł. Czernik, Em. Moniak, Edw. Szajowski ze Lwowa, Fr. Pększyc z Krakowa, Feliks Długoszewski z Nowego Sącza, Leon Kublin z Rzeszowa, Sew. Krzywda z Kołomyi, St. Lewicki ze Stryja, Antoni Maksymczuk ze Złoczowa, Ambroży Knobloch z Jarosławia, J. Kłapa z Sanoka, On. Kurdyduk z Kałusza, Piotr Szczerczak z Gorlic i jako hospitantka p. Chmielewska. Kurs odbył się pod fachowem kierownictwem art. mal. prof. Wal. Krycińskiego i D. Krzyszkowskiego.

Wycieczkę do Zakopanego urządza lwowski „Klub maszynistów kolei państw.“ w piątek 14 b. m. Wyjazd w ten dzień o godzinie 5 po południu. Pociąg zatrzyma się na stacyach: Gródek, Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Jasło, Stróże, Nowy Sącz i przybjdzie do Zakopanego w sobotę 15 o godzinie 8 rano. Zapisywać się można w biurze komitetu (Akademicka 14).

Repertoar Teatru lwowskiego.

We środę: „Bandyci“ Offenbacha.
We czwartek: „Bandyci“ Offenbacha.
W sobotę: „Narzeczona na loteryi“, operetka Messagera.
W niedzielę: „Narzeczona na loteryi“, operetka Messagera.

Mianowania i przeniesienia.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało poborcami podatkowymi IX kl. rangi kontrolorów podatkowych Aleksandra Mamczyna i Jana Hodboda, kontrolorami podatkowymi X kl. rangi oficyała podatkowego Jana Wilusza, wreszcie oficyałami podatkowymi X kl. rangi adjunktów podatkowych Wacława Wenzla, Michała Leśniaka i Grzegorza Dujanowicza.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Karola Matwińskiego z Krakowa do Szczakowej, Alfreda Kobera ze Stanisławowa do Rzeszowa i Aleksandra Gliziuka z Zaleszczyk do Podwołoczysk.

Minister spraw wewnętrznych powołał dra Adama Szulisławskiego, asystenta sanitarnego namiestnictwa, na członka zarządu Tow. ubezpieczeń robotników od wypadków we Lwowie w miejsce dra Bronisława Łozińskiego.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister oświaty zamianował głównego nauczyciela seminaryum w Zaleszczykach Włodzimierza Markowskiego głównym nauczycielem seminaryum w Stanisławowie.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 11 sierpnia.

Ischl. Przybyli tu obaj ministrowie skarbu, Lukacs i Boehm-Bawerk.

Ischl. Król rumuński odjechał dzisiaj o godzinie 10 rano do Gastein.

Londyn. Dziennik urzędowy ogłasza zniesienie zakazu wywozu broni do Chin.

Rzym. Papież celebrował dziś o godzinie 7 rano mszę za zastępców różnych dyecezyj, gdzie jako duchowny działał. W kaplicy było wiele osób i straszne gorąco, tak, że papież zaniemógł. Odpocząwszy w fotelu, powrócił do swych apartamentów. Lekarz stwierdził, że była to tylko przemijająca niedyspozycya.

Bari. Dziś dwa razy dało się tu odczuć trzęsienie ziemi.

Seminaryum nauczycielskie w Cieszynie.

Cieszyn. Potwierdza się wiadomość podana przez „Gwiazdkę cieszyńską“, że polskie seminaryum nauczycielskie w Cieszynie nie przyjdzie do skutku, ponieważ władze szkolne śląskie nie chcą się zgodzić ani na galicyjski plan naukowy ani na podręczniki galicyjskie.

Jestto dziełem partyi niemieckiej, która za żadną cenę nie chce dopuścić do powstania polskiego seminaryum nauczycielskiego uważając taki zakład za rozsadnik żywiołu polskiego.

Na razie zasłania się Rada szkolna śląska tem, że na Śląsku obowiązuje inny plan naukowy i inne podręczniki, których polski zakład nie może używać. Niemcom chodzi o to, aby nie powiększać zastępu polskich nauczycieli ludowych.

Lada dzień oczekują tu rozporządzenia ministeryalnego o upaństwowieniu polskiego gimnazyum w Cieszynie.

Zburzone schronisko.

Bielsk. Nadeszła tu wiadomość, że chłopi polscy zburzyli rzeczywiście schronisko, zbudowane przez niemiecki „Beskidenverein“ na górze Józefa (Babia Góra?). Jak wiadomo, budowa tego schroniska w czysto polskiej okolicy Beskidów była prowokacyą ze strony Niemców i już wówczas grożono, że nie postoi ono długo. Niemcy nie zważali na te groźby i schronisko wybudowali.

Marsz pod Bilekiem.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych dla armii ogłasza usunięcie ze zajmowanych stanowisk: komendanta VI brygady górskiej, generała-majora Dragoni'ego, komendanta 12 pułku piechoty, pułkownika Töreka, i pułkownika tego pułku Grünzweiga.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Większa część pism tutejszych przypuszcza, że załatwienie przesilenia gabinetowego zajmie tym razem czas znacznie dłuższy i że przeciągnie się zapewne do przyszłego tygodnia. Idzie już bowiem nietylko o utworzenie nowego gabinetu lecz o ostateczne rozstrzygnięcie wszystkich spornych kwestyj.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ zaznacza w sprawie przesilenia na Węgrzech, że co do następcy hr. Khuena panuje we wszystkich stronnictwach i grupach Sejmu węgierskiego dotychczas jeszcze zupełna niepewność. Jak słychać, istnieje projekt utworzenia gabinetu koalicyjnego, do którego weszliby między innymi hr. Albert Apponyi, Stefan Tisza, dr Weckerle i dr Lukacs. Dalej mówią także o gabinecie Lucacsa i wskazują na to, że konferował on przed swoim wyjazdem do Ischlu z przywódcami stronnictwa niezawisłości i stronnictwa ludowego. Gabinet Lukacsa byłby tylko gabinetem przejściowym. Na to odpowiadają z drugiej strony, że tego rodzaju prowizoryczne załatwienie przesilenia mogłoby być dokonane w Schoenbrunie lub w Ischlu. Tymczasem fakt, że cesarz zjeżdża do Budapesztu, wskazuje na to, iż ma nastąpić ostateczne i radykalne załatwienie sprawy. Konferencye ministra skarbu z opozycyą dotyczyły podobno jedynie sprawy cukrowej.

Budapeszt. W kołach stronnictwa narodowego zapewniają, że hr. Apponyi przyjmie ewentualnie tylko prezydyum gabinetu, nigdy zaś nie zgodzi się na objęcie któregokolwiek portfelu w gabinecie pod innym prezydentem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że cesarz, który jutro przybywa do Wiednia, a pojutrze wyjedzie na Węgry, przyjmie jutro na osobnej audyencyi wspólnego ministra wojny generała Pitreicha i prezydenta gabinetu dra Koerbera. Audyencye te mają ścisły związek z przesileniem na Węgrzech. Sprawy, o które toczy się tam spór z opozycyą, nie są sprawami wyłącznie węgierskiemi, lecz według wzajemnego stosunku ciężarów państwowych, z których 65% przypada na Austryę, także sprawami austryackiemi. Jeśli więc w sprawach tych mają być poczynione ustępstwa na rzecz Węgier, słuszność wymaga, ażeby korona co do ostatecznych granic tych ustępstw porozumiała się z prezydentem rządu austryackiego, tem bardziej, ponieważ parlament austryacki nie jest obecnie zebrany i z tego powodu votum swego w tej sprawie wypowiedzieć nie może.

Straszna katastrofa.

82 osób zabitych.

Paryż. Wczoraj o godz. 7 wieczorem zapalił się próżny wagon miejskiej kolei podziemnej elektrycznej „Metropolitain“ w dzielnicy Meuilmontant. — Nadjeżdżający w tej chwili przepełniony pociąg musiano zatrzymać skutkiem nagromadzonego dymu i płomieni. Choć podróżni szybko opuścili pociąg, 5 osób zostało uduszonych. Musiano ich z dworca wynieść. Tłum długo oblegał budynek kolejowy. O godz. 3 rano było znanych 7 wypadków śmierci skutkiem uduszenia.

Paryż. O godz. 6 rano liczba osób, które zginęły w dzielnicy Meuilmontant, wynosiła 56 osób, a mianowicie 44 mężczyzn, 10 kobiet i dwoje dzieci. Ofiary należą w przeważnej części do klasy robotniczej. Wszyscy zginęli z powodu uduszenia.

Paryż. O pożarze, który spowodował wczorajszą katastrofę pomiędzy stacyami Place de l'etoile a Place de la natione na linii podziemnej kolei elektrycznej, donoszą następujące szczegóły:

O godzinie 8 wieczorem pociąg próżny ciągnął drugi pociąg do remizy na Place de la natione. W pobliżu stacyi Meuilmontant oba pociągi stanęły w płomieniach. Maszynista i reszta personalu służbowego zdołali się wczas uratować. W tejsamej chwili nadjechał zapełniony pasażerami pociąg ze stacyi Couronnes. Maszynista pociąg zahamował, ponieważ linia była zablokowaną. W jednej chwili dym gęsty otoczył pociąg. Wśród podróżnych powstała straszna panika, zwłaszcza kiedy po kilku minutach zgasło światło elektryczne. Pociągiem jechało 200 osób. Personal kolejowy starał się wskazywać podróżnym drogę do wyjścia, jednakże zdaje się, że wśród strasznego zamieszania wogóle na niczyje nawoływania nie zważano. Praca ratunkowa była ogromnie utrudniona z powodu przepełnienia tunelu dymem.

Dopiero po kilku godzinach zdołała straż pożarna dotrzeć do tunelu. Początkowo sądzono, że nikt nie stracił życia. O godzinie 12 w nocy rozeszła się pogłoska, że połowa podróżnych straciła życie. Według sprawozdania prefekta policyi — jak dotąd stwierdzono — zginęło 82 osób, mianowicie 61 mężczyzn, 17 kobiet i 4 dzieci. Maszynista pociągu, który się spalił, oświadcza, że zdaniem jego pożar powstał przez to, iż część metalowa motoru odczepiła się i spadła na szyny, przez co nastąpiło t. zw. krótkie spięcie (Kurz-Schluss). Od rozgrzanego metalu zapaliły się gutaperchowe powłoki na drutach, które rozniosły pożar po pociągu.

Zamordowanie konsula.

Konstantynopol. Według irade zaprowadzono w Monastyrze sądy doraźne, które mają sądzić morderców.

Powstanie na Bałkanie.

Konstantynopol. Według doniesień z Saloniki ponawiają się ciągle przerywania drutów telegraficznych i uszkodzenia drogi żelaznej. Robotnikom, którzy pracują nad naprawą szkód, grożono kilkakrotnie. Napływ powstańców nie wzrasta.

Sofia. Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich prefektów nadgranicznych surowy rozkaz, ażeby pod żadnym pozorem nie przepuszczali zbrojnych oddziałów z Bułgaryi do Macedonii.

Belgrad. Ponieważ połączenia telegraficzne i kolejowe w całej Macedonii są przerwane, otrzymują tu wiadomości o położeniu w tej dzielnicy tylko ustnie lub listownie. Według ostatnich doniesień powstała rzeczywiście cała bułgarska ludność Macedonii. Dużo wsi i wiosek stoi w płomieniach, codziennie zachodzą krwawe potyczki z wojskiem tureckiem, które dopuszcza się strasznych okrucieństw. Liczbę powstańców w jednym tylko wilajecie monastyrskim (bitolskim) obliczają na 12.000. Powstanie przeniosło się już do Starej Serbii i sięga granic królestwa serbskiego.

Konstantynopol. W tureckich kołach twierdzą, że w ostatnich dniach przybyły tu liczne bandy z Bułgaryi. Przybyło także 15 oficerów, aby połączyć się z powstańcami. Bułgarskie koła oficyalne zaprzeczają temu.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 11 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 4·08.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 660·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 737·20. Akcye Anglobanku 273·25. Akcye Unionbanku 524·—. Akcye Länderbanku 410·—. Akcye Bankvereinu 475·—. Akcye Bodencredit 916·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 668·—. Akcye kolei południowej 80·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 424·—. Akcye kolei Północnej 5478. Akcye kolei Czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 362·50. Akcye Rima Muranyi 451·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1640·—. Akcye fabryki broni 355·—. Akcye tureckie tytoniowe 362·50. Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1047·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·40. Renta majowa 100·35. Austryacka renta koronowa 100·55. Węgierska renta koronowa 98·75. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·75. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·25. 5% Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·10. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·20. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·35. 4% Pożyczka m. Lwowa 96·45. Losy tureckie 119·—. Marki 117·45. Ruble 253·—.

Usposobienie ciche przy stagnujących kursach. Montany wobec Berlina silne. Renta węg. słaba.

Cukier 21·60 spokojny. Spirytus 41·— niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 11 sierpnia 1903 z godziny 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 75	101 75
4% " " "	97 75	98 75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	101 50	102 50
4% " " " "	98 50	99 50
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. złoc.	98 25	— —
4% " " " " " 41 letnie	98 25	99 25
4% " " " " " 56 letnie	98 25	99 —
III. Obligacye i pożyczki		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% " miasta Lwowa	96 50	97 50
4½% " "	101 50	102 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 75	— —
4½% " " "	101 —	102 —
4% " kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy		
Losy miasta Krakowa	80 —	84 —
V. Akcye		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	535 —	540 —
" " Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	580 —
VI. Publiczne zapisy długu		
4 2/10% wspólna renta pap.	100 25	100 75
4 2/10% " srebrna	100 15	100 65
4% renta koronowa austryacka	100 50	101 —
4% " " węgierska	98 80	99 30
4% renta austryacka w złocie	120 50	121 —
4% " węgierska w złocie	119 80	120 30

Kufeke

Przez tysiące lekarzy polecane

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Okazało się nadzwyczaj dobrem w wymiotach, nieżycie jelit, rozwolnieniu, zatwardzeniu i t.d.

Dzieci świetnie chowają się na niem i nie doznają zboczeń w trawieniu.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Fabryka R. Kufeke, Bergedorf-Hamburg i Wiedeń, I. 1616 3 27

Mączka dla dzieci.

L. 51020/B/895. 1956 1 2

Konkurs
na projekt nowego ratusza
w Krakowie.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 16go lipca 1903 r. Prezydent miasta rozpisuje konkurs na projekt nowego ratusza w Krakowie.

W konkursie mogą brać udział wyłącznie tylko polscy architekci.

Ratusz zaprojektować należy podług programu budowy, którego wraz z planem sytuacyjnym dostarczy na żądanie Budownictwo miejskie.

Projekt ma obejmować:

a) opis projektu;
b) plan sytuacyjny w podziałce 1 : 250;
c) plany wszystkich pięter w podziałce 1 : 200;
d) widok fasady frontowej, tylnej i bocznej w podziałce 1 : 200;
e) widok głównej części fasady w podziałce 1 : 50;
f) odpowiednią liczbę przekrojów w podziałce 1 : 200;
g) widok perspektywiczny ze stanowiska w punkcie P. (partz plan sytuacyjny miejscowości), przyczem narożnik budynku leżący najbliżej oka w płaszczyźnie obrazu należy przyjąć 1 : 200, a wysokość oka 1·70 m.

Plany wykonać należy w czarnym ołówku lub czarnym tuszu tak w konturze, jak w malowaniu.

Widok perspektywiczny może być kolorowanym.

Dla porównania z programem należy w planach wpisać odnośne liczby porządkowe programu, jakoteż powierzchnie (w m²) w poszczególnych ubikacyach i podać sumy tych powierzchni dla poszczególnych wydziałów.

Budownictwo miejskie udzieli konkurującym architektom wszelkich choćby anonimowo żądanych wyjaśnień programu.

Projekty mają być złożone w Prezydyum miasta **w ostatecznym terminie 1go stycznia 1904 r. do godziny 12ej w południe.**

Architekci zamiejscowi mają złożyć dowód zapomocą recepisu pocztowego, że plany konkursowe oddali do przesyłki przed upływem oznaczonego terminu.

Projekt należy zaopatrzyć godłem, adres zaś autora dołączyć w osobnej kopercie lakiem zapieczętowanej i takimże godłem oznaczonej.

Ustanawia się następujące nagrody konkursowe:

I-szą nagrodę w kwocie 4000 koron,
II-gą „ „ „ 3000 „
III-cią „ „ „ 2000 „

Sąd konkursowy może jednomyślną uchwałą w inny sposób nagrody rozdzielić, **w każdym jednak razie suma 9000 koron na nagrody przeznaczona, będzie między trzech nagrodzonych autorow rozdzieloną.**

Sądowi konkursowemu służy prawo przedstawienia Prezydentowi miasta do zakupna po cenie 1000 kor. projektów nienagrodzonych, lecz zasługujących na odszczególnienie.

Nagrodzone i zakupione projekty stają się własnością gminy miasta Krakowa, **która sobie zastrzega zupełnie dowolne rozporządzenie niemi.**

Prawo publikacyi projektów pozostawia się autorom.

Sąd konkursowy składają.

1. Prezydent miasta, względnie jego zastępca jako przewodniczący.
2. Dyrektor Budownictwa miejskiego, względnie jego zastępca.
3. Beringer Wandalin, architekt i radca miejski.
4. Kaczmarski Władysław, architekt, delegat Tow. techn. krak.
5. Kovats Edgar, architekt, c. k. profesor politechniki lwowskiej.
6. Ohmann Fryderyk, architekt, c. k. starszy radca budow. z Wiednia.
7. Sare Józef, c. k. starszy radca budow. i radca miejski.
8. Szyller Stefan, architekt z Warszawy.
9. Dr Tomkowicz Stanisław, c. k. konserwator i radca miejski.

Sąd konkursowy zbierze się w ośm dni po terminie konkursu.

Wynik konkursu ogłoszonym zostanie w tych samych dziennikach, w których go obwieszczono.

Po orzeczeniu sądu konkursowego wszystkie nadesłane projekty wystawione będą w Krakowie przez 14 dni na widok publiczny, poczem projekty nienagrodzone zostaną zwrócone autorom.

O zwrot projektów zgłosić się należy do Budownictwa miejskiego w ciągu 3 miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia wyniku konkursu. Po upływie tego terminu gmina m. Krakowa nie będzie obowiązaną do zwrotu.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1903 r.

Prezydent miasta:
w. z. *Dr Juliusz Leo.*

PZYKRAWACZ

z dobremi świadectwami i dobrym systemem, poszukuje miejsca na zamówienia. — Może wstąpić zaraz. — Zgłoszenia pod 1955 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1955

Magazyn J. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie

poszukuje praktykanta z ukończoną 2gą lub 3cią kl. gim. 1959 1 3

Kredyt pieniężny

w każdej wysokości, dla osób każdego stanu, na 5½% rocznie na **skrypt dłużny. Kredyt wekslowy** dla oficerów, urzędników i kupców. Spłata w **małych**, dowolnych **ratach. Pożyczki hipoteczne** (konwersye) na I. i II. miejsce na 3¾%. — Zlecenia w języku niemieckim załatwia spiesznie i dyskretnie **Commercielle Credit-Bureau, Handelsger. protoc. firma, Budapest VIII., Röck Szilardgasse Nr. 17.** 1949 1 6

Konc. komis. Zakład sprzedaży

ma do sprzedania:

Klatkę pałacową z wodotryskiem, Sypialnię mat., Kredens ozdobny mat., Biurka mahon. (w stylu Lud. XVI.), Sekretarzyk, Zegary i Pająk z bronzu, Rogi jelenie, Lustro czarne z kons. i komódką inkrus. bronzami. Zegar stojący (idący kwartał), Łóżka, Umywalnię, Stoły, Trymo i Garnitury mah., Wazy duże chińskie, Kredensa i liczny wybór przeróżnych rzeczy i Garderoby. 1756 9 0

Leopoldyna Machowska, w Krakowie, ul. Szewska L. 5, I. piętro.

Dom z ogrodem

róg Szlaku L. 1 i Łobzowskiej L. 43, **z placem pod budowę** (miejsce nadające się na założenie przedsiębiorstwa przemysł.), w najzdrowszej części miasta, w pobliżu linii tramwajowej — **jest do sprzedania.** — Wiadomość tamże. 1086 29 0



Przed użyciem. Po użyciu.

MILIONY DAM

używa „Feeoliny.“

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby?

Najbardziej nieczysta twarz **i najbrzydsze ręce** nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„FEEOLINY.“**

„FEEOLINA“ jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół.

Zapewniamy, że wszelkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.** — przy używaniu **„FEEOLINY“ znikają bez śladu.**

„FEEOLINA“ stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy.

„FEEOLINA“ jest również najlepszym i najnaturalniej. środkiem do czyszczenia zębów.

Kto **„FEEOLINY“** używa regularnie zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym.

Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić**, gdyby ktokolwiek z **„FEEOLINY“** nie był zadowolonym. **Cena sztuki 1 K., 3 szt. K. 2·50, 6 szt. 4 K., 12 szt. 7 K.** Porto od jednej sztuki 20 h., od 3 sztuk zwyż 60 h. Za pobraniem 60 h. więcej.

Wysyła gł. skład M. FEITH, Wien, 7 Bezirk, Mariahilferstrasse 38. 1856 2 6

Składy w Krakowie: Skład główny: J. Hanak i Sp., drogueryą, ul. Szewska 5; Franciszek Zopoth i Sp., droguerya, ul. Sienna 12; Apteka „pod Gwiazdą“, ul. Floryańska; Józef Nowak (dawniej M. Doening), perfumerya, Rynek gł. 17; M. Figiel, perfumerya, Rynek gł. 26; Kotapka Roman, perfumerya, ul. Szewska 21; Reim i Sp., Rynek, „pod czarnym psem.“

SYRÓP PAGLIANO

środek do czyszczenia krwi wyrabiany od roku 1838 przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy). Skład wysyłkowy: **Apteka Brachetti,** 910 39 100 **Ala (Tyrol połud.)**

Reim i Spółka

Rynek L. 37, KRAKOW, linia A—B, POLECAJĄ:

Główne zastępstwo i skład na zachodnią Galicyę **Fattingera sucharów** dla psów i t. p. wyrobów.

Przybory do rybołowstwa, w wielkim wyborze. **Przyrządy gimnastyczne. Hamaki i Huśtawki** ogrodowe. Piłki ręczne i nożne. Tornistry dla turystów.

PASTY, KREMY do czarnych i kolor. bucików. **Buciki Tennisowe i gim. Kalosze.**

Nowość: Pastele olejne Raffaëlli. Farby olejne i akwarelowe do malowań artystycznych. **Przybory i wzory** do rysowania i malowania. 1634 6 9

Sztalugi polne. **Bloki** do szkiców. **Parasole** dla PP. malarzy. **Necessery** i **Rzemyki** podróżne. **Flaszki** i **Kubki** do podróży. Czepki, Kapelusze i Pantofelki do kąpieli.

LAWN-TENNIS Krokiety. **KRĘGLE** i **Kule** do tychże. Kule i Kije bilardowe.

Szczoteczki do zębów i paznokci. **Grzebienie, Lusterka, Gąbki** toaletowe. **Puszki** i **Łabędziki** do pudru. **Rozpylacze** do perfum. Wszelkiego rodzaju przybory toaletowe.

Mydła z fabryk „Tlen“ we Lwowie i Fr. Pulsa w Warszawie, oraz francuskie i angielskie. **Wody kolońskie** i **Perfumy** z fabryk krajowych, francuskich i angielskich.

Wanny, Miednice, Poduszki gumowe. **Wyroby kauczukowe** i **gumowe** do celów chirurgicznych i sanitarnych. **Zabawki** i **Lalki** gumowe.

Przed naśladownictwami chroniona przez próbę i znak.

Sól żołądkowa

wyrobu **JULIUSZA SCHAUMANNA,** aptekarza w Stockerau, przy **nienależytem trawieniu** i **przeciw cierpieniom żołądka** od **wielu lat znana** jako **dobry dyetetyczny środek.** — Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiego państwa. **Cena pudełka kor. 1·50.** Wysyłka pocztowa za zaliczką przy odbiorze co najmniej dwóch pudełek. 867 2 4

Skład główny: Landschaftliche Apotheke des Julius Schaumann in Stockerau.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 57 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . . . zł.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Bulion Wołyński, higieniczny, 1 kilo	2·80

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi **Arbenza** o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i tejże firmy **nożyki do nagniotków** poleca **W. HALSKI,** 1666 handel żelaza, Kraków. 61 0

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Jedyny w Krakowie,
posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4,** tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 1663 18 0

W Krakowie przy ul. Karmelickiej Nr. 44, odbywają się **w biurze wzorowem dla ćwiczeń**

Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej, oraz **języków nowożytnych** — pod kierunkiem 1759 8 0

B. F. Paszkowskiego.

Według metody nagrodzonej dyplomem „Mention Honorable“, prowadzę także wykłady powyższych nauk drogą korespondencyjną — gwarantując za celowi odpowiednie skutki.

Reguluję, zakładam i bilansuję księgi.

Ogłoszenie konkursu.

Kasa chorych drukarzy i litografów w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę **lekarza,** począwszy od dnia 1go października b. r., z płacą 1000 koron rocznie.

Podania należy wnosić najpóźniej **do dnia 20go sierpnia** na ręce przewodniczącego Juliana Meusa, ul. św Krzyża L. 13, I. piętro. 1947 2 3

Zarząd.

Osoba inteligentna, lat 27, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca kasyerki za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **1913** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1933 3 3

Zajęcia poszukuje

rutynowany komiwojażer i buchalter kupiecki,

Polak, ze Śląska pruskiego. — Włada językiem polskim i niemieckim. Wiadomość pod lit. **K. W.** w Administracyi „N. Reformy.“ 1913 4 0

10 medali zasługi, 3 dyplomy uznania za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 4 korony.

Ekstrakt orzechowy włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 2 K.

Mydło Wenus. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy. — Cena 2 K.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Cena pudełku 50 hal. i 1 K.

Wiolin usuwa pocenie się rąk i pach i nieprzyjemną woń potu. — Flakon K 1·20.

Walentin wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu K 3·20 i K 6.

1117 **Jan Ihnatowicz** 16 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki 11. — II. **W Krakowie** Sukiennice Nr. 20. — III. **W Przemyślu** ulica Franciszkańska Nr. 24.

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 1049 26 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3. dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ
ul. Sławkowska 27, II. p.

UZDOLNIONY 1891 4 4

subjekt cukierniczy

znajdzie posadę w fabryce wyrobów cukierniczych: **Józefa Siermontowskiego w Krakowie.**

Cierpiący na 1527 18 24 **przepuklinę popełniają ZBRODNIĘ** przeciw swemu zdrowiu, jeżeli nie spróbują mego wynalazku. — Bez operacyi. — **Dostałem złoty medal!** — Demonstrowałem przed profesorem Gussenbauerem. — Prospekta pod dyskrecyą gratis. — **B. Carl Tiesel.** specyalista, **Wiedeń, VI., Amerlingstrasse 19.**

PATENTY

wyjednywa inżynier 194 62 0

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Lokal fabryczny,

w którym się obecnie mieszczą trzy fabryki wody sodowej, składający się z pięciu ubikacyj, oraz dwóch dużych piwnic na lód, ze stajni i wozowni, z obszernem podwórzem, niedaleko kolei i rynku, w najruchliwszem miejscu, od Nowego roku do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u właściciela domu przy placu Matejki L. 2. 1927 3 3

Koron 200.000!

główne wygrane **czterech ciągnień** już dnia **17 sierpnia, 1 i 4 września:**

udział w grze na los kred. ziem. I. em. z r. 1880, **węgierski los czerwonego krzyża, los Bazylika, los serbski państw. tabaczny, los Jo-sziv „Dobrego serca.“**

13 ciągnień rocznie.

Wszystkich pięciu losów cena za gotówkę 138 kor., albo na 30 rat miesięcznych po 5 kor. 30 hal.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany Otto Spitz, Wiedeń, 1929 **Stadt, Schottenring Nr. 26.** 3 5



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.

Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.

Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**

Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów,** oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.

Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych,** zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 941 78 0

863 **PIEGI** 90 20

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne drogueryе, w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 351 50 0

ZNACZNE zniżenie cen!

PRALNIA PAROWA

W KRAKOWIE, ul. GRODZKA 9—11,

ma zaszczyt zawiadomić Szanow. P.T. Publiczność, iż **zniżyła ceny:**

od koszuli	9 ct.
„ półkoszulka . . .	5 „
„ kołnierza	1½ „
„ pary mankietów .	3 „
„ firanek białych .	40 „
„ „ kremow. .	50 „

Bielizna po wypraniu wygląda 1551 zupełnie jak nowa! 17 0

WINOGRONA.

5 klg.	winogron . . . . . kor.	4·50
5 „	wielkich brzoskwiń . „	5·—
5 „	jabłek . . . . . . „	3·—
5 „	pomidorów . . . . „	2·25
5 „	cytryn . . . . . . „	2·80
5 „	melonów cukr. lub socz. „	2·60
5 „	gruszek maślaczek . „	3·50

opłatnie za zaliczką. 1917 3 4

Giovanni Spanghero, Tryest.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.